

Za redakcją odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy Wilhelmsplatz pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (inzeratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracji i Ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Sербii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza cenzura za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Reklama nadawane Redakcyi nie zwracają się i niezliczone będą.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe. Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3 mk. 50 fenygów**, dla miejscowych **2 marki 50 fenygów**.
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 lutego.

Przed dwoma dniami donosiła nam Agencya Havasa o zawarciu „pokoju carogrodzkiego“ przed dwoma dniami przytoczyło już Biuro Reutersa to i owo z preliminarjów pokojowych — a mimo to do tej chwili o tém wszystkim nie odbieramy dalszych, autentycznych szczegółów. Ażby Porta mogła, chociażby chciała, zerwać układy, o tém wątpić się długo; brak jednakowoż wiadomości, jaki trwa już dość długi, zastanawiać musi w każdym razie. Może bliżkiem jest zawarcie owego „pokoju carogrodzkiego“, ale zdaje się, że Porta się ociąga i próbuje, czyby czegoś utargować nie mogła, albo że może innego rodzaju i z innej strony zachodzą trudności, kiedy telegamy tak milczą uporczywie. Według Polit. Corresp. sytuacja w Carogrodzie bardzo ma być naprężoną. Z jednej strony wahanie się i ociąganie Porty, z drugiej ciągłe groźby Rosji nie pozwalają nawet w przybliżeniu powiedzieć, co się stanie i stać może za kilka godzin. Jedno jest tylko pewnem, t. j. że obecność floty angielskiej zakłóciła nie mało owo „porozumienie turecko-rosyjskie“, które było tak bliżkiem. Mimo groźb, z jakimi występuje naczelny szef armii rosyjskiej, pisze dalej pomieniony organ, upoważnieni są pełnomocnicy rosyjscy do zrobienia najrozmaitszych koncesyj, byle tylko pokój jak najrychlej został zawartym. — I z kądźdą nadchodzą także wiadomości, potwierdzające mniej więcej to, co pisze Polit. Corresp. Porta zwrękała ma podpisanie traktatu pokojowego, ponieważ spodziewa się że strony mocarstw chociażby pośredniego poparcia i liczy zawsze na jakiś nieprzewidziany wypadek, któryby kwestyi wschodniej nowy nadał zwrot. Porta nie wiele ma już do stracenia, tak sobie prawdopodobnie rozumują politycy tureccy, czekając zaś i zwrękać mogłaby niejedno pożytkować, gdyby tylko Anglia i Austria zdecydowały się do akcyi. Tego zdaje się oczekiwać Turcyja a to tym więcej, iż wiadoma jest rzeczą, że między Wiedniem a Petersburgiem toczą się rokowania co do owych preliminarjów pokojowych, o których, jak już powiedzieliśmy, nie mamy bliższej wiadomości. Dowodem tego korespondencja wiedeńska, zamieszczona w Timesie, wedle której oświadczyła Rosya, że warunki pokojowe na trzy rozpadają się kategorie: jedną, która przedewszystkiem interesuje obudwóch kontrahentów — drugą, która dotyczy pojedynczych mocarstw, a wreszcie na trzecią kategorię, która interesuje całą Europę. Warunki pierwszej kategorii, w której zakres wchodzi Mała Azya, Bułgaryja i wynagrodzenia wojenne, miałyby być przedłożone konferencyi tylko do ratyfikacyi a tylko dwie inne kategorie, odnoszące się do Serbii, Bośni, Czarnogóry, Dunaju i Dardanellów mogłyby być przedmiotem obrad konferencyi. Na te wszystkie powyższe warunki nie chce się podobno zgodzić Austria, tak piszą z Wiednia. Istnieć tam mają dwa prądy, dwa stronnictwa, z których jedno pod wpływem hr. Andrassego gwałtem chce przeszkodzić planowi rosyjskiemu opanowania ujęć Dunaju, drugie zaś i to stronnictwo dworskie pragnie zabrać zachodnie prowincje Turcyi, może nawet aż po morze Egejskie jako zrównoważenie rosyjskiej Bułgaryi. Z drugiej znowu strony utrzymują, że aneksya rozciągałaby się tylko na Bośnię i Hercegowinę. — Może więc w obec tego, co się dzieje w Austrii, dobrze robi Porta, że się ociąga z zawarciem ostatecznego układu i że czeka, bo w istocie przewidzieć trudno, co za kilka dni stać się jeszcze może.

Telegamy londyńskie, które podajemy poniżej, opisujące nam przebieg posiedzenia tak w niższej jak w wyższej izbie angielskiej, przekonywają nas, że i w An-

glii nie ustaje rozdrażnienie, że i tam nie łatwo się zgodzono na warunki, które Rosya dyktuje Portce. Dodajmy jeszcze, że trzeci przybył albo przybywa malkontent Rosyi w osobie księcia Karola rumuńskiego. Ten malkontent, który grozi podobno, że abdykować będzie, jeśliby Rumunia zmuszona była do odstąpienia Besarabii, dzienniki rosyjskie lekceważą go sobie i szyczą z dawniejszego sprzymierzeńca, nie zbyt groźny, ale i on z czasem przy dalszych, nieprzewidzianych komplikacjach mógłby stać się arcynieprzydatnym. Mamy przed sobą telegram z Bukaresztu, z którego przekonywamy się, że burza w szklance wody, która powstała w Rumunii i jej parlamentu z powodu żądania Rosyi odstąpienia jej rumuńskiej Besarabii, dotychczas się nie uśmierzyła. Na posiedzeniu w dniu 25 bm. odpowiadał minister Cogolniceanu na interpelacyę Ghiki. Sturda wiele się nagadał o niewdzięczności Rosyi, żądał, ażeby rumuński rząd odrzucił stylulacyę, któreby Rosya zawarła z Portą bez udziału Rumunii, groził odwołaniem armii itd. — na to wszystko odpowiadał minister, że spodziewa się, iż żądania Rumunii uwzględnione będą przez Europę. Z Rzymu następujący odbieramy telegram:

Rzym, 27 lutego. Kardynał Simeoni potwierdzony jako podsekretarz stanu. Do przyszłej niedzieli wszystkie wysokie urzędy przy dworze papieżkim będą obsadzone, ponieważ papież w dniu koronacyi chce już być otoczony dygnitarzami swymi. Kobiety mieszkające w Watykanie wydalone z niego zostały a dotychczasowe ich pomieszkania zajmą kancelarye. O. Secchi umarł.

Nominacya kardynała Simeoniego na podsekretarza dowodzi, że nie tylko nie zmieni się w niczem dotychczasowa polityka Stolicy apostołskiej, ale że i nowy papież Leon XIII tak jak jego poprzednik Polskę opieką swoją i miłością osłaniać będzie.

Zwracamy wreszcie uwagę na korespondencyę lwowską, która pomiędzy innymi zawiera wiadomość o zawiązaniu we Lwowie komitecie, który ma się zająć nłożeniem adresu do nowo obranego papieża Leona XIII. oraz wysłaniem doń powitalnej deputacyi. Deputacya ta ma przytem polecić mu gorąco Polskę i upraszać go, aby ją otoczył takąsamą opieką i miłością, co Jego poprzednik. Myślimy, że zabór pruski weźmie udział w tej deputacyi; — co do nas przynajmniej pisząc się na to, pragniemy tego mocno w interesie polskim.

* W ministerstwie spraw wewnętrznych toczą się obecnie narady nad ordynacyą powiatową, jaką zaprojektować mają dla W. Ks. Poznańskiego.

Jak się B. B. Z. dowiaduje, „podstawą obrad będzie wniesiony w grudniu 1873 roku przez posła dr. Friedenthala oraz resztę posłów niemieckich z Księstwa do izby poselskiej projekt do prawa, który z dokładną znajomością i uwzględnieniem szczegółowych stosunków i potrzeb prowincyi wygotowany został. Komisya 13 izby poselskiej zaproponowała wntczas jako ważną różnicę względnie do ordynacyi powiatowej dla reszty prowincyi wschodnich, aby zarząd policji wiejskiej poruczone w okręgach (Amtsbezirk) urzędnikom państwowym, aby przy wyborze deputowanych wielkiej własności do sejmików powiatowych utworzono oddziały wyborcze, które w ten sposób będą mogły być złożone, że i narodowe mniejszości uwzględnienie znajdują, aby nareszcie nie wszystkich członków wydziału powiatowego wybierano, lecz aby część ich korona resp. jej organa wybierały. Jak się spodziewać należy, nie wróci już rząd do dawniejszego swego projektu częściowego wprowadzenia w W. Ks. Poznańskim ordynacyi powiatowej — przeciw czemu wówczas Niemcey postawie oświadczyli się z całą stanowczością dla tego, ponieważ środek takowy przerwałby zwartą organizacyę prowincyi a tęp samem także zadanie kulturalne niemieczyny. Że projekt, jakiego spodziewać się można,

— Muchy są, proszę pana — odparł smutno — ale pana nie ma!
— Nie ma pana? Proszę... a czemuż much nie bijecie? To idźcie przyjacieli i zwołaj pana!
— Jakże zwołałam, jeżeli nikogo w domu nie ma?
— Idź sam!... a ja tymczasem zabiję wam z kopę much!
— Ba... kiedy pan powiedział, jak jaki gość przyjedzie i zechce zakażka, żeby go samego w pokoju nie zostawił!
Pan Dyzma uśmiechnął się.
— To świadczy, że twój pan jest człowiekiem rozsądnym i nie każdemu dowierza! Ale jest na to sposób. Ty, przyjacieli, zostaniesz przy mnie, a mój Mikołaj pójdzie w pole — tylko mu powiesz, gdzie się pan znajduje.
Służący ucieszył się, bo pan Dyzma okazał mu wyjście z niedogodnej sytuacji.
— A dobrze, panie — odparł, zbliżając się do powozu — a ja za to pokażę panu, gdzie much najwięcej...
Pan Dyzma z powagą położył nogę na stopień — z taką samą powagą, tylko z mniejszą dogodnością zrobił to samo stary Mikołaj. Nie ruszał się również jak pan jego z miejsca, dopóki kwestya gościnności rozstrzygnięta nie została.
Po małej godzinie rozmowy z służącym dowiedział się pan Dyzma, gdzie się pan Roman znajduje i, jak kim kierunku iść trzeba, aby się z nim nie w i p. Trochę później pojął ten kierunek stary Mikołaj. Woli ruszyć w przedłużonej od palca pan Dyzmy linii.
— A teraz daj mi klapkę na rękę i prowadź mnie do pokoju! — zwołał z widocznym zadowoleniem pan Dyzma.

w szczegółach różnić się będzie od ordynacyi powiatowej dla wschodnich prowincyi, rzeczą jest jasną.

O projekcie wyżej wspomnianym pisaliśmy już i wreszcie Koło polskie na sejmie pruskim przez usta, jeśli się nie mylimy, posłów dr. Heur. S. z u m a n a i Wł. Wierzbickiego dostatecznie go scharakteryzowało, żądając zamiast takowego wprowadzenia tej ordynacyi powiatowej, która całą monarchią obowiązuje. Rząd naturalnie trwa przy swoim a niepowołanie do obrad ani posłów naszych ani mężów zaufania z pośród nas, jasno już dziś mówi, że projekt, jaki tam stanie, nie będzie dla nas lecz przeciw nam.

* Artykuł wstępny Fremdenblattu o interpelacyi wniesionej przez delegacyę polską w reichstagu wiedeńskim, którego treść w dniu wczorajszym podaliśmy, w całej osnowie brzmi, jak następuje:

„Sprawa polska, która w końcu wszystkich wielkich zajęć europejskich pojawiać się zwykła, kołata także obecnie, gdy dramat wschodni ku końcowi się zbliża, do drzwi różnych parlamentów. Odepchnięta od dworów i gabinetów, spodziewa się znaleźć sympatyi i reprezentacyi ludów. Naprzód zjawiła się, jakkolwiek tylko pobieżnie, na posiedzeniu izby niższej parlamentu angielskiego dnia 19 b. m. Rzecznikiem jej był tutaj członek parlamentu Beresford, który zapytał p. Northcote, czy na kongresie poruszona także zostanie sprawa Polski. Minister królowej Wiktoryi mniemał, że takie rozszerzenie programu konferencyi jest bardzo nieprawdopodobne i że Polacy sami na współzuciu Anglii zapewne nigdy nie budowali. W. Brytania używała sprawy polskiej zawsze tylko jako broni przeciw Rosyi, porzucając ją atoli po zrobionym użytku. I znowu niedawno ogłosił gabinet St. James okrucieństwa, jakie dopuszczają się władze rosyjskie w Polsce w celu wytopienia katolicyzmu, aby przeciwstawić go okrucieństwom tureckim i wprawić w kłopot zapalonych zwolenników rosyjskiego apostołstwa ludzkości. Strzedz się jednak będzie bronić kwestyi, które obce są niejednokrotnie wskazywanym, wyłącznie egoistycznym interesom angielskim.

Również w parlamencie niemieckim przypomniał poseł Komierowski, że nie tylko na półwyspie bałkańskim są szczypty uciśnione. Objawił życzenie, aby Niemcy rozciągnęli opiekę swą obronnej armii także nad Polską. Atoli użalający się nad niedolą swego narodu mówca znalazł bardzo niepożądane sprzymierzeńca w socyalistach Liebknechtach. Wystarczyło, aby ten człowiek wypisał na swym czerwonym sztandarze odbudowanie Polski, aby uwolnić kanclerza od wyczerpującego ocenienia tego głosu boleści.

O wiele poważniej i z większym wrazeniem poruszoną została sprawa polska w austriackiej izbie deputowanych. Już ta okoliczność, że deputowani narodowości polskiej tworzą w parlamencie naszym grupę liczną i ściśle zamkniętą, nadaje ich głosowi wielkie znaczenie. Wprawdzie deputowany Grocholski już na posiedzeniu delegacyi austriackiej dnia 12 grudnia r. z. wskazał na uderzającą sprzeczność, jaka zachodzi między humanitarnymi tendencyami gabinetu petersburskiego względem Słowian południowych a żelaznym rządem w Polsce rosyjskiej, między walką o wiarę prowincyi na południe i nas położonych a wojną przeciw katolicyzmowi na północnych naszych granicach. Atoli zdaje się, że Polacy, zanim zostaną zamknięte akta wielkich zwycięstw Rosyi, chcieli podnieść uroczystą manifestacyę, głośny protest. Cel ten wypływa także z brzmienia interpelacyi. Cechuje ona sprzeczność w polityce mocarstw, które oleją nad chrześcianami na Wschodzie i nad ich poeniem, nie obejmują zaś interesem swoim polepszenia bu Polaków; żąda, aby Austria zwróciła uwagę swoją także na męczarnie ludu, którego członkowie tworzą znaczną część państwa; podnosi, że właśnie te prawa, które Rosya stara się wywalczyć dla Słowian południowych, w Polsce znieważa; wspomina o ogłoszonych w liennikach angielskich traciach Polaków w Turcyi, a

chwili — bo gdyby twój pan bił muchy codziennie, to nie byłoby ich w twoim nosie!
— To prawda!
Ciekawą tę rozmowę przerwał stary Mikołaj, który stósownie do zwyczaju, przez ostrożność lat praktykowanego, aby do swego pana nikogo bez zapowiedzenia nie przypuścić, wpadł zadywany do pokoju i zwołał:
— Pan Sarnicki!
Pan Dyzma obrócił się do drzwi. Stary Mikołaj stał w progu nieruchomy.
— I czegoż stoisz? — zapytał pan Dyzma.
— Pan Sarnicki! powtórzył czterdziestoletni lokaj.
— Co, pan Sarnicki? Czyś go nie znalazł na polu?
— Wcale na polu nie byłem. Spotkałem jakiegoś pana w wytartej kapocie, który mi powiedział, że jest pan Sarnicki, i teraz czeka, czy wielmożny pan...
— Trutniu! Przecież jestem w jego domu! Prosić! Mikołaj otworzył teraz drzwi za sobą do sieni. Na progu pojawił się pan Roman, którego stary lokaj był wyprzedził.
Pan Dyzma zaczął się śmiać.
— Czy wiesz, panie Romanie — cha, cha, cha... zaczął pan Dyzma — mój Mikołaj w twoim domu chciał mi ciebie anonsować!... Cha, cha, cha!
— Nic dziwnego — odparł z uśmiechem gospodarz — często się to u nas wydarza, że przybyszom pozwalamy być gospodarzami domu naszego! To przyzwyczajanie długiej służby lokajskiej!...
Pan Dyzma wybuchnął jeszcze większym śmiechem, uścił serdecznie gospodarza a wżajem serdecznie przywitany zajął najwygodniejsze w pokoju miejsce na elastycznej kanapie.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Królewskie krzesło.

Powieść współczesna

przez

Jana Zacharyasiewicza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 48.)

X.

Nazajutrz w samo skwarne, lipcowe południe wtoczył się na dziedziniec dworu w Romanówce pakowny powóz z starym lokajem na koźle.
W powozie siedział sędziwy jegomość w czarnym surducie z aksamitnym kołnierzem, w ogromnym pilśniowym białym kapeluszu na głowie. Obok sędziwego podróżnika leżał na jedwabnej poduszce duży jedwabny parasol „na wypadek deszczu“, a naprzeciwko spoczywała „na wypadek zimy“ watawana kapota z futrzanym kołnierzem.
Gdy się powóz z tępem wszystkim przed gankiem dworu zatrzymał, wyszedł do niego służący i kłopotliwie za głowę się poskrobał.
— Mój przyjacieli — rzekł do niego podróżny jegomość — powiedz swemu panu, że przyjechał do niego pan Dyzma Lubicz, właściciel Brzozówki. Czy macie tu wiele much?
Służący poskrobał się drugi raz w głowę.

blatt, lepsze to — zdaniem naszym — gdyby nawet to nastąpiło — niż ów pokój zbrojny, który wyczerpuje najżywniejsze soki, — który trzyma całą Europę pod bronią. — Wojna bowiem, jeśli już bez niej obyć się nie można, i krew przelana w najlepszej sprawie nie będą straconą, bo raz przywróciłyby należne prawa uczuciu sprawiedliwości, którą z Europy wyparła siła, a powtórnie dałyby jej pokój, który pozwoli bez przeszkody kroczyć narodom ku celom cywilizacyjnym. Cokolwiek jednak nastąpi, obowiązkiem naszym, i teraz powtarzamy, aby dziś na jaw wydobyła sprawa polska nie została znów na jakiś czas pogrzebaną i by głos polski doszedł do kongresu, jaki się ma zebrać. To jest nasze caeterum censeo.

Okrucieństwa rosyjskie.

„Krew wołająca o pomstę do nieba.“ Pod tym tytułem zamieszcza wiedeński Tagblatt znany nam już z krótkich wzmianek artykuł opisujący morderstwa, jakich dopuszcza się Rosya na Polakach:

„O strasznych zbrodniach donoszą nam w tej chwili. Wiosy powstają na głowie, ręce kurczą się konwulsyjnie, oczy zabiegają krwią oburzenia i żądzą zemsty, czytając opisy tych czynów niesłychanej dzikości, jakimi Rosyanie uwięniają swe zwycięstwa w Turcyi.

Wjeżdżmy do Zofii. Miasto zajęły legiony siepaczy rosyjskich. Turcy pozostawili swych rannych w szpitalach a lekarze, świadomi cięższego na nich obowiązku, zostali przy rannych i chorych. Rosya uznała genewską konwencję, uznała, że krzyż czerwony i czerwony półksiężyc są zarówno symbolami humanitaryzmu. Lekarze mogą przeto pozostać w Zofii, bo pieczęć nad nimi rozciąga międzynarodowe prawo, bo ono daje im rekompensację, że bez obawy wypełniać mogą swe humanitarne obowiązki. — W szpitalach Zofii pracowali pięciu lekarzy a z nich czterech było austriackich poddanych. Chociaż polskiej narodowości, nie mieli oni czego się obawiać Rosyan, gdyż nigdy przeciw Rosyji bronili nie podnosili, gdyż służyli jako lekarze w regularnej armii tureckiej i wstąpili do służby tureckiej za zezwoleniem mocarstwa, do którego należeli.

Mimo to wszystko trzech z nich, ponieważ nazwiska ich były polskie, Rosyanie po wkroczeniu do Zofii natychmiast wtroczyli do więzienia. Mieli wszyscy dyplomy krakowskiego uniwersytetu. Czwartego zrazu nie zaarrestowali Rosyanie, gdyż chociaż był Polakiem, miał jednak niemieckie nazwisko. Wreszcie piąty, który także był Polakiem i polskie miał nazwisko, nie został ani przyaresztowany ani powieszony z powodu, który zaraz opiszemy.

Dr. Czerwiński, przed wstąpieniem do służby tureckiej, opatrzył się w angielski paszport i tej oto okoliczności zważywszy, że uszedł szubienicy. W chwili, gdy Rosyanie wkroczyli do Zofii, podał się on pod opiekę tamecznego konsula angielskiego a angielski konsulat nie dozwolił, aby aresztowano i cokolwiek złego zrobiono człowiekowi, który był angielskim poddanym. Bo też Anglia umie bronić swoich poddanych i Rosya wiedziała o tym, że ciężko przyjdzie jej odpokutować za każdą rozlaną kroplę krwi angielskiej. Więc nie tknęła dr. Czerwińskiego, ale za to zemściła się na jego kolegach, którzy byli tak nieszczęśliwi, że mieli tylko austriackie paszporta.

Trzech z nich wtroczyli do więzienia, czwartego, dr. Gebhardta, pozostawiono na wolnej stopie. Rosyanie nie domyślali się, że pod tym niemieckim nazwiskiem kryje się Polak, i nie tylko pozwolili mu wypełniać swe obowiązki w szpitalu, ale nawet użyli go jako lekarza do jakichś militarnych ekspedycji. Wkrótce jednak wykryli, że dr. Gebhardt pochodzi z Krakowa i natychmiast wtroczyli go do więzienia. Proces, który przeciw niemu wytoczono, był nader krótki, niemal samaryzany. Nadaremnie dr. Gebhardt powoływał się na to, że jest austriackim poddanym, napróżno podnosił to, że jego starszy brat jest sekretarzem rady c. k. najwyższego trybunału w Wiedniu; napróżno świadczył się, że jego młody wiek jest najlepszym dowodem, iż nie mógł brać udziału w powstaniu 1863 roku, gdyż miał wtedy tylko 13 lat. Wszystko to nie nie pomogło. Rosyanie powiesili go tak samo jak i trzech jego kolegów a dr. Czerwiński, który był świadkiem tej egzekucji, przybył do Wiednia i p. Zygmunta Gebhardta, c. k. sekretarzowi rady najwyższego trybunału, przywiózł ostatnie pożegnanie od brata.

Na tych faktach opiera się interpelacja, wniesiona w piątek przez Grocholskiego i jego kolegów. Interpelacji tej przyklasnęliśmy, ale zdziwimy się wszakże, dla czego przy tej sposobności nie zapytali interpelanci hr. Andrassego, co robił wtedy, gdy Rosyanie wieszali austriackich poddanych, wiekocun austriacki p. Luttreotti? Dla czego ich nie obronił, kiedy konsul angielski mógł obronić swojego protegowanego? Może to dla tego, że Austria należała do trójcałowej przymierza i jest przeto przyjaciółką Rosyi?

W tej chwili otrzymujemy list z Carogrodu od osoby piastującej wysoki urząd i zupełnie niewągodnej. W liście tym znajdujemy całą litanię zbrodni, popełnionych przez Rosyan na Polakach i Węgrach w Filipopolu, Zofii, Ichtymanie, Tatar-Bazardzku, Adrianopolu, Burgasie, Karstonie i w wielu innych miejscowościach. Kiedy Skobielew wkroczył do Adrianopola, w rozkazie ogłosił, że „wszyscy ci, którzy będąc Słowianami, walczyli przeciw Słowianom, zasłużyli na szubienicę.“ Oto jest zatem tytuł prawny, na mocy którego Rosyanie dokonywali swych zbrodni.

I zbrodni tych nie dokonywano gdzieś po cichu, w ciemnościach nocny i w tajemnicy więzienia, ale w biały dzień na placach publicznych, przy odgłosie trąb i hebanów, w obliczu całej Europy. W taki właśnie sposób powiesili Rosyanie Taczanowskiego, mającego posiadłość ziemską w Turcyi. Kozacy zaarrestowali go w chwili, gdy zajęty był jakimś chemicznym eksperymentem w swoim laboratorium. W taki sam sposób powiesili młodego Koszowskiego, który urodził się w Turcyi i był synem byłego dyrektora artylerii tureckiej.

Dalej w ten sam sposób powieszono trzech braci Waligórskich z Krakowa, Totha, Węgra z Pesztu, Schumachera, rodem z Koszyc, dr. Zagórskiego z Kazanliku a dr. Miaczyńskiego i dr. Brzozowskiego w Zofii. Ci dwaj ostatni razem powieszono zostali z dr. Gebhardtem i należeli do rzędu tych czterech, o których strasznej śmierci zdał sprawę dr. Czerwiński. W Zofii oprócz wspomnianych czterech lekarzy powieszono jeszcze Czernieckiego, sekretarza wileńskiego, i Podhajskiego, właściciela cegielni. Na kilka dni przed zawieszeniem broni oddział rosyjski

wpadł do Gubedichu, stacyi kolei żelaznej, oddalony 15 kilometrów od Warny, zaarrestował tam Janowskiego, naczelnika stacyi, i Wyhowskiego, urzędnika kolejowego. Obaj zostali powieszono w Oglu-Bazardzku. Po podpisaniu zaś zawieszenia broni napadli Rosyanie na miasteczko Prawady i powiesili tam żydów, rodem z Polski. Jeden z nich miał hotel w Szumli a drugi był aptekarzem.

Ale dość tej litanii okropnych zbrodni. Zamykamy ją, a zamykamy, nie apelujemy przeciw Rosyji do uczuć humanitarnych Europy, bo wiemy, że teraz wszędzie siła idzie przed prawem, lecz zapytujemy, ażali Austria przeniesie to na siebie, aby bez zadosyćczynienia pozwoliła Rosyji mordować swych poddanych?

W tej samej sprawie piszą z Wiednia, co następuje: „Zaledwie Rosyanie nadeszli do Zofii i zostali tam pięciu lekarzy zajętych przy wykonywaniu swych obowiązków w lazarecie oświadczyli im pomimo konwencji genewskiej, że są jeńcami. Lekarze, czując mniej więcej, czém to pachnie, postanowili udawać Niemców i rozmawiali między sobą tylko po niemiecku. Zrazu uszło im to. Rosyanie przetransportowali ich gdzieś w tył swjej armii i kazali pełnić służbę w swoich lazaretach. Tu lekarze nasi, zdobywając tak między lekarzami rosyjskiego wojska jak i między pacjentami co krok Polaka, wypadli jako że swjej roli Niemców i przemawiali po polsku. To wystarczyło, aby ich aresztowano i bez wszelkiego procesu powieszono, z wyjątkiem jednego, który zdołał jakoś uciec i do Krakowa się dostać. Zdaje się, że to wieszactwo jest prywatnym sportem w księżę Mikołaja, tego nowego apostoła humanitaryzmu i swobody uciśnionych narodów.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy księżęcej kamery H o l d o w i na zamku raciborskim król. order koronny czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Toruń, 26 lutego.

(Pogrzeb śp. Zyg. Działowskiego. — Zebrania w Toruniu.)

Wczoraj odbył się w Wielkołęce pogrzeb śp. Zygmunta Działowskiego. Prześliczny kościół, gustowne jego urządzenie, nader liczne zebranie obywatelstwa okolicznego i dalszych przyjaciół nieboszczyka, obecność wielu postów polskich, liczny orszak duchowieństwa, nadercześnie mowy niezwykłe — wszystko to złożyło się na obrząd wspaniały, dający odpowiedni wyraz usposobieniu i za-lugom nieboszczyka. Mowę pogrzebową miał ks. Chotkowski, od obywatelstwa przemówił p. Rybiński, imieniem zaś Towarzystwa naukowego, któremu śp. Zygmunt Działowski dał początek, p. Ignacy Łyskowski.

Prześliczną była mowa ks. Chotkowskiego i rozlała harmoniją po całym zebraniu, tylko jeden dysonan nie miłe zrobił wrażenie. Chciał nas pouczyć, że powinniśmy być katolikami nie jako Polacy, ale jako katolicy. Dodał wprawdzie, że my tu na ziemi przajakiej jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że nie znamy tej różnicy, ale nie spozstrzegł się, że ta różnica jest tem samym chorobliwścią miejscową, której wydatkiem nie powinien był mówca już z tego powodu, aby chorobliwość u nas nie zszepić.

Pogrzeb śp. Zygmunta Działowskiego przeszedł nieco zebraniom sejmikowym w Toruniu. Mimo to i te zebrania są liczne i mają przebieg bardzo pomyślny. — Wczoraj było najpierw zebranie Towarzystwa moralnych interesów, na którym była, jak słyszę, bo sam byłem na pogrzebie, interesująca dyskusja; potem rozpoczął się sejmik gospodarczy, na którym już byłem obecnym, przy licznych udziałach i bardzo ożywionej dyskusji nad rozprawami o przyczynach dzisiejszego upadku gospodarstwa dworskiego, którą czytał p. Brzeski, i o kartografii rolniczej, którą czytał p. dr. T. Kalkstein; dziś sejmik gospodarczy toczył się będzie dalej. Towarzystwo centralne W. Ks. Poznańskiego reprezentują: P. Alfons Moszczeński i p. Brzeski. Wszystko, co dotąd było, robi wrażenie, że sejmik tegoroczny obrze się uda.

Lwów, 25 lutego.

(Znowu mobilizacya. — Sumiennosc dzienników wiedeńskich. — Kandydatura ks. A. Sapiehy. — Mordowanie Polaków w Turcyi. — Deputacya do Rzymu. — Z wydziału krajowego. — Z Towarzystwa gospodarczego. — Asekuracya krakowska. — Słub.)

(T) Może już ta razą sprawdaż się wiadomości o mobilizacyi armii austriackiej. Dzienniki wiedeńskie, dziś tu nadeszły, donoszą, jako o rzeczy niewątpliwiej, że rząd wiedeński postanowił zaciągnąć pożyczkę od 50 do 100 milionów na cele mobilizacyi i że zażądał temi dniami od zebrań się mających delegacyi wspólnych kredytu w kwocie wspomnianej, której wysokości Neue Presse dokładnie oznaczył nie może jeszcze. Może tą razą sprawdzi się zapowiedź, że hr. Andrassy przjrzał wreszcie, że interesa Austrii są istotnie bardzo zagrożone i że potrzeba dobyć oręża, aby ich bronić. — Ta razą jest mowa o mobilizacyi całej armii a nie jakiejś jej części. Giełda zatrzwozona. Papiery spadają bardzo znacznie od dwóch dni. Mimo to nie ludzimy się nadzieją, by Austria, gdyby nawet zdecydowała się na wzięcie, posłała drogą jedynie dla niej zbawianą, by wezwawała jako sprzymierzoną Polskę, by wkroczyła pod polskim sztandarem do Korony lub na Wołyn, by w ogóle polską sprawę jako broń przeciw Rosyji podnieść chciała. Zdać mi się, że, jeżeli by przyszło do wojny, Austria nie przydadłaby jej na seryo, bo nie tknęłaby sprawy polskiej. Ks. Bismarck podobno zakazał Austrii w razie, jeżeli zeche wojny z Rosyją, użyć Polski jako teatru tej wojny. Daj Boże, abym się mylił.

Zresztą i przedwczoraj nad tem łamać sobie głowę. Rosyji byłaby w tej chwili wojna z Austrią bardzo nie na rękę, będzie jej więc uніка i robić możliwe koncesye a hr. Andrassemu oewnie nie pilno narażać się siasiałowi kochanemu i narażać Madziarom na problematyczne następstwa wojny. Wskazano, jakie tu wczoraj i dziś nadeszły, są wprawdzie istoty bardzo wojownicze, i groźne, ale „już to wszystko bywa.“

Wreszcie, jak na doniesienia dzienników wiedeńskich spuszczać się można, świadczy fakt następujący. C. k. prokuratora tutejsza kazała uwiezić adwokata tutejszego miejscowego Józefa Smółkę (podpisującego się a zamolka) z powodu poszlak o grube jakies oszustwo, a zamolka to samo poszlakowane pensjonowane bylego c. k. starostę p. Lewandowskiego. Tagblatt wiedeński ogłasza na tej podstawie straszliwy telegram z Lwowa o „spiskach konspiracyjnych, dających do powstania, skutkiem czego uwieziono między innymi adwokata Smółkę, syna znanego polskiego patrioty“ itd. Wiadomość ta od a do fałszywa, bo uwieziono p. Smółka ani nie jest synem ani imiennikiem Franciszka Smółki, ani jego uwiezienie w żadnym a żadnym nie zostaje związku z ja

kiemkolwiek sprawami publicznymi a tem mniej politycznymi ani też w ogóle nikt tu nie spiskuje ani konspiruje a mimo to może ta fałszywa wiadomość obejść drogą dzienników całą Europę. Słyszałem, że p. Franciszek Smolka wysłał sprostowanie do Tagblattu.

Nadeszły tu wiadomości od ks. Adama Sapiehy, że gotów, jeżeliby sobie ogół wyborców lwowskich życzył, przyjąć mandat poselski z miasta Lwowa do rady państwa. Co komitet przedwyborczy uczyni jeszcze nie wiadomo. Poprzednią razą postawiono kandydaturę księcia jednogłównie. Okoliczność jednak że wtedy książe, jakkolwiek także przyrzekał, w chwili ostatniej odmówił, a i inna jeszcze okoliczność podnoszona przez przeciwników tej kandydatury, a nie nadająca się do bliższego jej tutaj określenia, utrudnia obecnie położenie komitetu i rzeczy. Tyle w czasie między poprzedniemi a terażniejszymi wyborcami zaszło zmian — nie w położeniu sprawy samej, ale w umysłach — tyle przez ten czas puszczono w świat plotek, które notabene łatwiej szerzyć, niż publicznie zbić, iż postawienie i przeprowadzenie rzezoniej kandydatury natrafia na liczne trudności. Kto jednak ma wpływ w mieście a szczerze sprawę kocha i podziela przekonanie, iż obecność tak gorącego i wpływowego patrioty w kole polskim w Wiedniu wiele dla sprawy mogłaby być korzystną, powinien wszelkimi siłami wybór księcia Adama popierać. Dodam, że mniejszość delegacyjna przykład wszelkich starań aby poprzeć we Lwowie wybór ks. Sapiehy, wiedząc jak potrzebny byłby teraz książe w delegacyi, w której najwierniej powiadziwszy znajdują się tacy członkowie także jak p. Miosroszewski i ksiądz Kaczala, którzy znanej interpelacyi nie podpisali!

O mordach dokonywanych na Polakach w Turcyi przez Rosyan, okropne nadchodzą wiadomości. Dzienniki wiedeńskie podają szczegóły „wołające o pomstę do nieba“, jak się Tagblatt tu wyraża. Prawdę mowi, że „do nieba“, bo do ludzi, do tak zwaney Europy wołaby bezowocnie niestety. „Siła przed prawem.“ „Beati possidentes“, oto hasła tegocześniejszych potentatów świata. Oprócz Polaków: Taczanowskiego, Koszowskiego, syna byłego dyrektora artylerii tureckiej, urodzonego w Turcyi, trzech braci Waligórskich z Krakowa, lekarzy Zagórskiego, Miaczyńskiego, Brzozowskiego i Gebharda (dr. Czerwiński mający pasport angielski, został uwolniony i uszedł szczęśliwie do Wiednia, dokąd bratu śp. Gebharda c. k. urzędnikowi najwyższego trybunału, przywiózł okropną wiadomość o śmierci brata), Czernieckiego i właściciela cegielni Podhajskiego, wreszcie strażników kolejowych Janowskiego i Wyhowskiego, powiesili Rosyanie także kilku Węgrów, między innymi Thota z Pesztu i Szamasheza z Koszyc.

Myśl wysłania deputacyi powiatowej do papieża Leona XIII utrzymuje się. Wczoraj zawiązał się komitet, mający zająć się wystosowaniem adresu do papieża i wysłaniem deputacyi. Projekt adresu napisany przez p. J. Dobrzańskiego, przyjęto. Ze świeckich osób należą do komitetu p. Młocki, jako prezes i pp. Dobrzański, A. Giller, K. Orłowski, E. hr. Dzieduszycki, J. Jabłonowski, Oksza Orzechowski, T. Sadowski, Fr. Bałutowski.

Wydział krajowy przygotowuje dla przyszłego sejmu, który miałby być po Wielkiójnozy zwołany, liczne projekta do ustaw i wniośki. Między innymi porusza ponownie sprawę założenia szkoły górniczo-hutniczej w Krakowie. Wykazując w obszernym sprawozdaniu ważność takiej szkoły dla naszego kraju, i obowiązek c. k. rządu wiedeńskiego założenia takiej szkoły, wnosi, by sejm 1) zezwał rząd do utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej, przy c. k. instytucyie technicznej w Krakowie; 2) aby sejm zobowiązał się do pokrywania dwóch trzecich części kosztów utrzymania tego oddziału z funduszy krajowych do wysokości 4000 guldenów rocznie; 3) aby sejm upoważnił wydział krajowy do przeprowadzenia na tej podstawie rokowań z rządem i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Poseidzenia delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego skończyły się. Dyrektorami zostali ponownie wybrani na lat sześć pp. Józef Pajczkowski i Wiktor.

Obecnie odbywają się posiedzenia towarzystwa gospodarczego pod przewodnictwem zastępcy prezesa (ks. Adama Sapiehy) p. Dawida Abrahamowicza. Z pewnej strony, z inicjatywy p. Stanisława Polanowskiego poruszono znowu myśl rozwiązania towarzystwa a zastąpienia go radą kultury krajowej. Opoczyja przeciw temu wnioskowi tak w towarzystwie samem jak i w dziennikach bardzo silna.

Odbyło się tu także zebranie delegatów krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń. Chodzi o wybór jednego dyrektora w miejsce p. Komara, który, jak wiadomo, uciekł. Dotychczas wybiera dyrektora całe towarzystwo w drodze powszechnego głosowania, bądź osobiście stając bądź za pomocą korespondencyi. Sposób najniewłaściwszy. Obecnie jest około sześćdziesięciu kandydatów, objężdżających kraj i zbierających sobie po członkach towarzystwa głosy. Dyrektor p. Kieszowski często teraz zapada na zdrowie. Dyrektor p. Kandler niebezpiecznie jest chory, a trzeci dyrektor nie ma. Delegaci tu zebrani zastanawiali się nie tylko nad wyborem kandydata, lecz głównie nad zmianą sposobu wyboru na przyszłość, gdyż sposób dotychczasowy jest najnieodpowiedniejszy. Zgodzono się na to, że wybór należy pozostawić albo radzie nadzorczej albo przynajmniej przyznać jej prawo przedstawiania tern a (trzech kandydatów), z którego miałoby walne zebranie wybrać jednego dyrektora.

Z córka jen. Wilczyńskiego z Poznańskiego ożenił się były redaktor Dziennika polskiego i Tygodnia p. A. J. O. Rogosz. Słub w Nowem Siole w Stryskim dawał ks. Czerwiński, znakomity kaznodzieja polski z kościoła św. Ruprechta w Wiedniu, umyślnie na tę uroczystość powołany.

Bruksela, 25 lutego.

(Rosya i Rumunia czyli Vae sociis!)

(X. Z.) Sądząc, że list pułkownika Jana d'Alessandri, dawniejszego agenta dyplomatycznego Rumunii w Paryżu, wystosowany do ks. Gorczakowa w sprawie odstąpienia Besarabii rumuńskiej, rzuca światło na dzisiejsze uczucia Rumunów względem Rosyi, przeto podaję go tu w streszczeniu:

Uszanowanie nasze dla cesarza nie w stanie skłonić w interesach naszych pieczołowitości o nasze najżywniejsze pierś, i zmuszeni jesteśmy, — wasza wysokość pozwoli wyrazić mi się zupełnie otwarcie, — zawarować się przeciwko, na nieszczęście bardzo możliwej zmianie względem nas uczuć tak osobistych cesarza, jak samej Rosyi chęcych zostać panami uśc Dnaju; — dla czego, w razie potrzeby zawołamy o pomoc przeciwko napadci rosyjskiej. Ze względu ekonomicznego ziemie zwrocone nam w roku 1856 względne dla nas mają znaczenie; strategicznie zaś najogólniej się dla nas wagi z powodu właśnie uśc Dnaju. Był to dowiadawanie dowody nam, że Rumunia za słabą, i bez jakiegokolwiek bezpieczeństwa z jej strony nas znane, że często raisona d'Etat bywają silniejsze od woli cesarskiej i nadto egzystencyja ludzka ma swe granice. — Jakiemi sposobami zamierza rząd cesarski uskutecznić szczególny swój zamiar odebrania nam Besarabii?

Dwa tylko mogą istnieć. 1. Stypulacya rosyjsko-tureckiego traktatu polski Turcyi odstąpiła Rosyji wprost te ziemie, ignorując prawa i zezwolenia, i bez adhezyi poprzedniej państwa, które podpisały traktat paryski, mocą którego włączył w posiadanie tej części Besarabii. Lecz wasza wysokość zeche zwazyć, że stypulacya tego rodzaju fałszywa nie tam samem oznaczają, że w momencie podpisania nie przestaliśmy tworzyć części integralnej państwa mańskiego. Te hipotezy przypuszczamy, ośmielmy się pytać, z kim to bawon Stuart, działający z ramienia cesarskiego, zawarł konwencyę z 16 kwietnia 1877 r. ? Wątpienia z buntownikami, jak W. Porta nas nieustannie w raportach do agentów swych za granicą nazywał, i w tem leży niewątpliwie, wasza Wysokość pozwoli mi niepodległości, nawet po tak drogiem okupieniu jej krwawych żołnierzy pod Plewną. Nadto kwalifikacya buntowników nie służyła nam za granicą; i w pewnym będzie zasłużoną, — jeżeli rząd cesarski zezwoli na twierdzenie jej, — przynajmniej z rąk suzerena terytorium, które przez wój Europy stało się klejnotem naszego państwa. I tak tedy pakt z 16 kwietnia, warty przez wasza przeciwko swemu suzerenowi, stanął z naszej strony aktem zdradzieckim (felońie), któremu nadaremnie staraliśmy się zaprzeczyć. Tak wyłożony akt ten bardziej obciążał nasze sumienie, że urzaczonim nam haniebny przykład dany pewnym prowincjom, należącym do pewnych cesarstw, które przy pomocy obecnej ratyły się rozwarwać więzy, łączące je z temi cesarstwami.

2. Drugim sposobem byłby traktat, który mielibyśmy zaszczyt zawrzeć z Rosyją, mocą którego przeto dobrobytu nie zrezygnujemy się prowincy, którą okoliczności historyczne tylko temu cenniejszą dla nas zrobily. W wyszczególnionych ofiar nie nakładano sobie naród, chyba za stosownym zamian kompensacyi lub jako skutek gwałtu. Urzaczony przed zawarciem Besarabii zostało już Rosyji przyznane godność wzbrania nam przypuścić, by ministrowie nasi, tyla zapomnieli swych obowiązków. U meżów stanu bezprzerzyność bywa czasami pokonywaną niezdolnością, i rząd nigdy nie może być podejrzany o umyślnie wiatromstwo. Brak przeczności w tym wypadku temu do tniejszym byłby, gdyż Rosya nie miałaby do ofiarowania nam równowaznej kompensacyi w zamian za Besarabię. Samo wspomnienie tylko Dobruczy, okręgu Widyńia, którejkolwiek innej części Bułgaryi, wystarczy dla wyznaczenia błahości, ośmielę się nawet dodać, sztyderstwa w fiarowaniu nam podobnego wynagrodzenia.

Dalę autor listu przypomina ks. Gorczakowowi, Rumunia, będąc niejako pupilką Europy, na mocy granicy jej całosci i że Europa właśnie Besarabię interesie pokoju jej odstąpiła, mogłaby być pociągnięta do rachunku, co zrobiła z powierzonym jej krajem — poczem mowi:

Europa mogłaby nas się zapytać, czy nam wolno manipulować się z tak ojcowskiem opieki, jaką jest opieczony kraj Europy. Już i tak przez sam udział w wojnie Rumunia byłaby się wystawiała na obserwacye ostrego rodzaju strony gabinetow, gdyby Europa nie była uznana za słowne pozostać obojętną w zatargu knutym pod jej wsmi oczami już podczas konferencyi carogrodzkiej. Łagodnie z nami obchodzenie się bierze zapewne początek w tych samych powodach, — którym Rosya zawdzięcza całą wolność swych ruchów przeciwko Turcyi. Jakkolwiek się rzeczyby miały, te jakoby „promowacye tureckie i potrzebna Rumunii zruzenia się w wojnę dla ocalenia od padku“, które, stosownie do wyznaczenia wycieczek naszych ministrów, staly się powodem do zdeternowania nam do wejścia w kampanię, z pewnością nie mogły oszuka gabinetow zagranicznych en question, daleko mniej jeszcze wasza wysokość, która tak doskonale poinformowaną jest co do prawdziwych powodów naszego działania. Nie mniej wszelako, jakkolwiek Europa pozostała bierna, obec tego, co się tylko tyczyło naszej fantazyi wojowniczej, nie zezwoliłaby zapewne, byśmy uderzyli drugi raz z gmach przeznaczony dla ochrony własnej egzystencyi zarazem spokoju Europy, — przeciw powtórzeniu wstrząsnięć, jakich co tylko była świadkiem.

Tu autor przedstawia ks. Gorczakowowi, że dobrobytu wolnym odstąpieniem tej części Besarabii rozczwartowanoby kraj, a ztąd wynikłoby niebezpieczeństwo dla jej dobrobytu narodowaj; Rumunia zozigłaby na siebie niezadowolnienie Europy i mozeby cofnięty jej granicy pod osłoną której przez 20 lat spoczywała w bezpieczeństwie; poczem mowi:

Rosya Aleksandra II. za potężna, by z odstąpienia Besarabii zrobić punkt honoru, które dla Rumunii byłoby razem śmiertelnym. Ziemia en question jest tylko listkiem jednym spadłym z olbrzymiego drzewa, oceniającego całe jeden kontynent. Nam jest ona krajem rodzinnym i, próżnie przyznając, mości książe, ten kraj rodzinny, zwroćcie nam dawniej bez najmniejszej trudności, dziś okupiliśmy naszą krwią. Wzrucz nas dziś z niego za wynagrodzeniem jest rzeczą wręcz nie do przypuszczenia, jak dostatecznie wykazałmy. Nadto Wasza Wysokość sama uniemożliwiła nam odstąpienie dobrowolnie Besarabii: ofiarowała nam za nią albowiem ruble! To zaprawdę posuwać nieco z daleko wzg ród dla ludzkości! Wasza Wysokość zapewne zapomniela, że cesarz pierś naszego księcia i naszego żołnierzy zaszczytłi ozdoba swych najświetniejszych dekoracyi! Przeto nie pozostaje Wam nic innego, jak użycie gwałtu. Czyż użycie gwałtu przeciwko sprzymierzonemu waszym? Być może, że wódz galijski rzucił naszym przeciwnikom swe bezlitosne Biada zwycięzcom, lecz to zasz pomiędzy zwycięzonymi i zwycięzami i 23 wieków w tym, My, książe, jesteśmy chrześcianami, wznajemy tę samą wiarę, co lud rosyjski, walczyliśmy przy boku waszymi sprzymierzeńcami jesteśmy! Ostatnie słowa uniemożliwiają użycie wszelkiego gwałtu przeciwko nam. Umysł wasz wysoki nie zadekretuje, by oddać Vae sociis zamienionem zostało na gorsze jeszcze Vae sociis Aleksander II. i naród rosyjski na to nigdy nie pozwoli.

Jakie ten ściśle logiczny wywód zrobił wrażenie w wysokim umyśle Jego Wys., można się domyślić, lecz czy wywoła skutek praktyczny — o tem wolno powątpiewać. Ks. Gorczakow zapewne się postara, by iluzya p. d'Alessandri co do wspaniałomyślności wszelkich umysłów r. syjskich niedługo potrawa. W pewnym ustępie tej gorącej odezwy zawarta jest przestroga, którą w seryo rekomendujemy uwadze meżom stanu austriacko-węgierskim.

Sprawa wschodnia.

Rusyfikacya Bułgaryi.

Berlińska Vossische Ztg. tak opisuje przygotowania, jakie porobiła Rosya do zupełnego rusyfikowania Bułgaryi. Bułgarya przemienia się z dniem każdym coraz bardziej w rosyjską prowincyę. Każde miasto c trzyma policmajstra, tureckie sandzaki zostały zamienion w gubernie. Wszystkie urzęda dostają się li tylko prawowiernym Rosyanom lub takim Bułgarom, którzy mieli szczęście zstąpić się w Rosyji. Car dał dalej rozkaz do organizacyi milicyi bułgarskiej. Ma być utworzonych 70 batalionów, 12 szwadronów i 8 bateryi. D milicyi tej zostaną wieloelone istniejące już bułgarskie drużyny. Armia rosyjska dostarczy jej podoficerów i oficerów jako „instruktorów.“ Milicya narodowa ma być uzbrojona w broń zdobytą na nieprzyjaciela. Zarządzono już transport tych doskonałych karabinów, dział do Bułgaryi. Amunicya do nich ma być fabrykowaną w samej Bułgaryi. Komenda będzie w języku rosyjskim.

Z Tirnowy telegrafują pod dn. 24 do Presse Ukaz ks. Czerkaskiego zaprowadza w całej Bułgaryi obowiązkową służbę wojskową. Zarazem zadekretowano rounowupranienie mahometan, z wyjątkiem Czerkiesów i baszybuzuków.

W Tatar-Bazardzku w Rumeli zarządcono śledztwo w sprawie popełnionych tam roku zeszłego okrucieństw

Uzbrojenia angielskie.

Uzbrojenia angielskie nie zostały dotąd wstrzymane. Sprę Malte wybrano widocznie za punkt koncentracji wyspę Malte wybrano widocznie za punkt koncentracji wyspę Malte wybrano widocznie za punkt koncentracji

Anglia, według najnowszych wiadomości, nie jeden, dwa korpusy uruchomia, a jak donoszą z Londynu, szedł właśnie rozkaz do uruchomienia drugiego korpusu. Obadwa razem mają liczyć 74,000 ludzi, które, razie potrzeby, jak się rząd angielski spodziewa, będą mogły być podwyższone do 140,000 ludzi. Zawarła kontrakty na dostawę 12,000 koni, a uzbrojenia w ogóle na wielką skalę, jak do dziś, jak przyzwoicie, wydano już na nie uchwalone niedawno przez parlament 6 milionów funtów szterlingów. Budżet ministerstwa wojny w tych dniach przedłożony parlamentowi, wyższym jest od zeszłorocznego o pół miliona funtów szterlingów. Preliminarz budżetu oblicza stan liczebny armii, jak następuje: Wojska regularne w Wielkiej Brytanii i osadach 128,037 ludzi, pierwsza rezerwa armii 250,000, druga 24 tysiące, milicya i rezerwa milicyi 66,798 ludzi, inżynierzy 14,615, ochotników 240,120, milicya regularna w Indiach wschodnich (wojska europejskie) 62,650 ludzi, razem około 625,199 ludzi.

NIEMCY.

Berlin, 26 lutego. Obrady parlamentu nad projektami podatkowymi ciągle jeszcze są przedmiotem różnych komentarzy dziennikarskich. P o s t pisze: „Jeżeli w niedzielnym artykule wstępnym wypowiedzieliśmy się, że położenie niebawem się wyjaśni, to zadowoliliśmy się. Położenie wyjaśniło się tylko o tyle, że nieporozumienie, jakie bezwzględnie istniało pomiędzy kanclerzem a ministrem skarbu, bezwzględnie usunięciem zostało. Kreuz Ztg. nie wierzy temu porozumieniu spodziewa się ustąpienia ministra Camphausena. Natomiast co do wewnętrznego położenia utrzymuje, że w obradach parlamentarnych panuje przekonanie, iż ostatnie konferencje pomiędzy ks. Bismarckiem a p. Bennigsenem oprowadziły do ostatecznego porozumienia. Germania donosi także, że po sobotnim posiedzeniu parlamentu konferował książę Bismarck przeszło godzinę z p. Bennigsenem.

Projekt dotyczący zastępstwa kanclerza, pisze B. A. C., będzie przedmiotem drugich ważnych narad w parlamencie. Czas poprzedzający te obrady użyty będzie prawdopodobnie na ukończenie drugiego czytania etatu. Jeżeli przy obradach nad etatem raz po raz do doniosłych politycznie przychodzi rozpraw, to obecnie nie należy się tego spodziewać, gdyż była już dostateczna spójność do rozważenia się szeroko, tak nad zewnętrznym, jak nad wewnętrznym położeniem Niemiec. Doniosłe znaczenie projektu dotyczącego zastępstwa kanclerza pozostaje nie zmienionem. Jeżeli tu i owdzi wyrażono przekonanie, że rozprawy nad projektami podatkowymi osłabiły polityczne znaczenie obrad nad projektem dotyczącym zastępstwa kanclerza, to zlanie to jest zupełnie niesłuszne; bo jak przedtem tak i teraz chodzi o stworzenie zasadniczej podstawy do przyszłego ustępu cesarstwa. Można by daleko przedzielić, że rozprawy nad projektami podatkowymi w jasniejszym jeszcze postawiłyby światło doniosłości projektu dotyczącego zastępstwa kanclerza. Wszystkie stronnictwa parlamentu przystąpią bezwzględnie do doniosłych tych rozpraw z o wym spokojem, jaki potrzebnym jest w czasie obrad dotyczących ważnych interesów cesarstwa. Co się tyczy postanowienia tekstu projektu pisze półroczny korespondent do różnych dzienników, że pierwotny wniosek awarskiego rządu w czasie obrad Rady związkowej chcieli tylko zezwolić na zamianowanie ogólnego zastępcy kanclerza do wszystkich spraw, na zamianowanie wicekanclerza, a w najgorszym razie przystawiać na zamianowanie czterech osobnych zastępców, a mianowicie jednego stępcy dla spraw zagranicznych, drugiego dla spraw prawnych i telegraficznych, trzeciego dla marynarki i czwartego dla spraw Alzacji i Lotaryngii. O rozszerzeniu zastępstwa kanclerza i na administrację finansów, wniósł Wyrtembergia i wniosek ten otrzymał ostatecznie większość Rady związkowej.

Dzisiejsze Kreuz Ztg. donosi, że projekt dotyczący zastępstwa kanclerza nie przyjdzie a porządek dzienny przed poniedziałkiem, gdyż większość parlamentu uważa obecne położenie za tak zmienione, iż potrzebuje nieco czasu do zupełnego zorientowania się. Dotąd nie słychać o poprawkach lub wnioskach w przedmiocie powyższego projektu, bo poufne narady lfcy parlamentu rozpoczęły się dopiero przy końcu tygodnia.

Z wczorajszego posiedzenia parlamentu zapisać nam głównie należy, że ks. Bismarck odmówił wyjaśnienia co do projektu kolejowego, a zwłaszcza, czy nowy porządek ustawy został lub nie. Przy pozycy dla niemieckiego ambasadora w Londynie, którą projekt etatu 30,000 marek podwyższył, wywiązała się dłuższa dysya pomiędzy ks. Bismarckiem a członkiem frankofonijem p. Schorlemer-Alst. Posada ambasadora niemieckiego w Londynie udotowaną była na 120,000 rek rocznie, obecny etat żąda 150,000 marek a motywe podniesienia tej pozycy t. j. że obecnie ambasador londyński musi się znośić z rządami związkowymi, że się wszystkie do niego udają i przez to narażony jest na większe wydatki. P. Schorlemer-Alst nie uważa tego za uzasadniony, gdyż przez znośnienie z rządami związkowymi nie pomnażają się osobiste datki ambasadora, ale raczej wydatki biurowe. Z p powodu a zwłaszcza w obec znacznego deficytu cesarza i ogólnego smutnego położenia finansowego nie wyda się posłowi Schorlemer-Alst tak znaczne podwyższenie ambasadora londyńskiego na czasie. Ks. Bismarck oświadcza na to, że żądane podwyższenie płacy ambasadora londyńskiego w małej tylko mierze odpowiadają koniecznym wydatkom, zwłaszcza w obec drożyzny panującej w Londynie. W innych krajach, jak n. j. we Francji, pozycyjne stronnictwo, gdy chodzi o sprazagraniczne, nie odmawia niczego nawet nieprzyjzajemstwie ministerstwa i dla tego dziwić się należy, że reprezentacja niemieckiego cesarstwa tak wręcz przeciw zajmuje stanowisko. Podwyższenie płacy niemieckiego ambasadora w Londynie jest zdaniem ks. Bismarcka i z tego powodu koniecznym, że reprezentacja tych państw,

których położenie finansowe wcale nie jest świetnem, daleko są lepiej uposażeni aniżeli reprezentacja niemieckiego cesarstwa. — Słowa powyższe ks. Bismarcka odniosły pożądaną skutek i parlament przyjął proponowaną podwyżkę nieznaczną wiek-zością głosów. Zauważać tu należy, że w roku przeszłym wniesiono już była rzeczona podwyżka ale nie otrzymawszy większości upadła.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu toczyły się dalsze obrady nad etatem cesarstwa. Przy etacie urzędu kanclerskiego dla Alzacji i Lotaryngii oświadczył poseł Schneegans, że z przyjaciółmi swymi politycznymi zamierzał postawić wniosek żądający reorganizacji administracji w Alzacji i Lotaryngii, ale powiadał obrady nad projektem zastępstwa kanclerza dać najlepszą ku temu sposobność, przeto chwilowo wstrzyma się z swym wnioskiem. Etat najwyższej izby obrachunkowej żąda pomnożenia sił roboczych a mianowicie powiększenia liczby kalkulatorów oraz utworzenia dwóch nowych dyrektów i radcy referującego. Posłowie Richter i Rickett nie uważają za stosowne, aby przed ukończeniem obrad nad administracją dochodów i wydatków cesarstwa przedsiębrano zmiany w personalie urzędniczym izby obrachunkowej. Parlament jednak nie podzielił tego zapatrywania i po krótkiej dyskusji uchwalił powiększenie liczby kalkulatorów oraz utworzenie dwóch nowych posad radców izby obrachunkowej.

Komisyja izby panów odbyła w poniedziałek ponowne posiedzenie, na którym przedyskutowała projekt wprowadzający w życie organizację sądownictwa aż do § 48 włącznie. Przez izbę deputowanych jednogłośnie skreślony § 42 rzadowego projektu, dotyczący atrybucy nadziemiańskiego sądu berlińskiego, jako najwyższego pruskiego sądu ziemiańskiego, przywróciła komisyja jako § 48 a, wedle którego sąd nadziemiański berliński rozstrzygać będzie w tych wszystkich sprawach karnych, które nie należą do kompetencji najwyższego trybunału dla cesarstwa. Na dwóch najbliższych posiedzeniach ma komisyja zakończyć obrady nad całym projektem.

Rokowania petersburskie, zainicjowane przez rząd niemiecki celem ułatwienia komunikacji granicznych pomiędzy Niemcami a Rosyją, nie wyszły dotąd, jak pisze National Ztg., z przygotowawczego stadium. W rosyjskim ministerstwie skarbu utworzono osobną komisyję, która ma konferować z niemieckimi delegatami.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 25 lutego. Od dni kilku odbywają się bezustannie narady tak austriackich jak i węgierskich ministrów. Zostają one w związku z jak najspieszniejszym zwołaniem delegacji wspólnych, którym rząd zamierza przedłożyć należycie określony program. Z Wiednia piszą dzisiaj, że delegacje zajmują się rozbiorem programu tyżającego się uporządkowania kwestyi wschodniej na konferencji i postawienia ewentualnie hr. Andrassego w możności popierania reklamacy austriackich, jeżeli takowe okazałyby się koniecznymi. — W Wiedniu są tego przekonania, że kredyt żądany przez hr. Andrassego zostanie przyzwolony, parlament bowiem jest w chwili obecnej za polityką silną i stanowczą.

Zapisujemy dzisiaj dalej głosy prasy wiedeńskiej nad interpelacją polską w reichsracie wiedeńskim.

Morgen Post pisze: „W wiedeńskiej Radzie państwa doczekaliśmy się dziwnego widowiska: Polacy wystąpili z interpelacją w sprawie wschodniej. Byliśmy zdziwieni i wsluchiwaliśmy się pilnie w tę manifestację, której każde słowo mogłoby nazwać gryzącą satyrą, jak sztylet ostrym protestem, krwią nabiegłym przekleństwem, rzucoum na głowę Rosyan... Czem są cierpienia Bułgarów — zapytuje p. Grocholski — w porównaniu ze stuletnią niedolą nieszczęśliwego narodu polskiego? Jakiem prawem śmie Rosyan, najokrutniejszy tyran na kul ziemskiej, narzucać się w roli oswoźdźdźciela? Świat oburzony do głębi stawia sobie od dawna podobne pytanie, lecz dyplomaci nie znają poczucia ludzkości i korzą się w zdumieniu przed moskiewską sztuką kłamania!... Zapewne, że w sprawie niniejszej nasuwa się inne jeszcze pytanie: żkąd to pochodzi, że nasi Polacy w Radzie państwa, którzy są pół-dyplomatai i którzy zwykli dotykać się Rosyi w glosanowych rękawiczkach, żkąd to pochodzi pytanie, że naraz zebrało im się na odwagę w taki sposób przeciw Rosyi wystąpić? Wiadomą jest rzecz, że delegaci polscy zostają zawsze w stosunkach z rządem, z tego zaś punktu widzenia ma ich interpelacja doniosłość w dwóch kierunkach. Czyż miałaby Austria dawać swojemu rosyjskiemu „sprzymierzeńcowi“ do poznania, że w danym razie ma ona do wygrania różne jeszcze stawki, że w szranki przeciw carzynowi może ona oprócz armii wyprowadzić jeszcze dwa rycerskie narody: Polaków i Madziarów?”

Tagblatt tak się wyraża: „W parlamencie niemieckim wypowiedział Polak, że kongres powinien zastanowić się nad kwestyją polską; przedtem poruszono podobną myśl w parlamencie angielskim. Polacy w Radzie państwa musieli uczynić krok naprzód, nie mogli dłużej pozostać w dotychczasowej rezerwie i wystąpili ze swoją interpelacją. Motywa interpelacji tej są rzeczywiście ułożone. Pytania wystosowane do rządu są ważne, i nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Dla Polaków, jako takich, jest zapewne obiętną rzeczą, czy sprawią gabinetowi zakłopotanie, wystosowując doń takie pytania. Dla nich nie było już rzeczą możliwą dłużej zachować milczenia. Musieli oni stwierdzić nieprzywrotność kwestyi polskiej! To też nie trzeba ich zbyt ostro sądzić, nie trzeba ich mierzyć ścisłą miarą polityki realnej. Polacy wydali krzyk bólesci, bólesć jest dla nich klejnotem, jest warunkiem ich bytu!”

Najnieprzychylniej wyraża się o interpelacji Vaterland, zbywając ją prawie z pogardą kilkoma słowy i podejrzeniem, iż była zamówiona przez rząd, o co zresztą podąża ją i Deutsche Ztg. Vaterland jest jedynym organem klerykałnym, który staje po stronie Rosyi.

ROSYA.

* Powoli poczynają wychodzić na jaw powody, jakie znieśliły znaną Wiągę Zauliczową do zamachu na policmajstra Trepow. Panna Zaulicz, która swego czasu była wmięszaną w spisek Nieczajewa i z tego powodu czas nawet jakiś siedziała w więzieniu, poznała w kołach nihilistycznych i rewolucyjnych, w których się ostatnimi czasy wyłącznie obracała, studenta uniwersytetu Bogolubowa i pokochała go. Bogolubow dostał się skutkiem znanych demonstracyi przed cerkwia kazańską do więzienia. Pewnego razu przybył Trepow do więzienia na inspekcję. Traf nieszczęśliwy chciał, że pierwszym więźniem, który mu się nawiał przed oczy na dziedzińcu więziennym, był Bogolubow, który nie zdjął czapki przed Trepowem. Pan policmajster wpadł skutkiem tego w gniew wściekły, uderzył w twarz Bogolubowa, kazał mu wyliczyć na miejsce kilkaset razy chłosta i zamknął w końcu do nory cuchnącej i zabójczej dla zdrowia. Bogolubow umarł w dni kilka.

Śmierć kochanka popchnęła Wiągę Zauliczową do rozpaczliwego kroku. Postanowiła zemścić się na Trepow. Zamiaru swego nie mogła jednak bezwzględnie wykonać, wpała bowiem w długą i niebezpieczną chorobę. Wyszedłszy z niej zaopatrzyła się w rewolwer — a co się dalej stało, już pisaliśmy o tém.

Telegramy.

(Z biura Wofla.)

Londyn, 26 lutego. Na posiedzeniu izby wyższej zawiadomił ks. Argyll, że w d. 7 marca wróci uwagę izby na politykę, jaką kieruje się rząd angielski w obec traktatu paryskiego z r. 1856. — W odpowiadzi na zapytanie lorda Emily objaśni lord Derby najwyższą akcyą dyplomatyczną Anglii w obec wstąpienia wojsk greckich do Tesalii i oświadczył, że konsul grecki doniósł o licznych okrucieństwach, jakich mieli dopuścić się Albańczycy po wycofaniu wojsk greckich. Skutkiem tego polecono ambasadorowi Layardowi, by porobił Porcie odpowiednie przedstawienia. Layard odpowiedział, że minister spraw zagranicznych powątpiewał o prawdziwości doniesień konsula greckiego, dał jednak rozkaz do odwołania nieregularnych wojsk greckich i wzięcia w obronę ludności chrześcijańskiej. Dnia 2 lutego obsadzili mimo to wojska greckie terytorium tureckie pod pozorem przywrócenia porządku. Turcy jednak nie zapatrywała się na obsadzenie ziem tureckich przez wojska greckie tak samo jak rząd grecki i wysłał flotę turecką do Pireusu. Gdy się to stało, udała się doń (Derbege) deputacja, złożona z Greków, i prosiła o przedsięwzięcie środków dla obrony Grecyi. Uważał on za obowiązek zażalenie sporu i zażeganie wojny; musi jednak przyznać, że wstąpienie wojsk greckich do Turcyi było aktem nieprzyjzajemnym, któremu musiał oprzeć się Turcyja. Dnia 5 lutego doniósł konsul grecki, że dalszy pochód wojsk greckich został wstrzymany i że w razie, gdyby mocatstwa dały mieszkańcom prowincyi greckiej Turcyi rekomyją ich bezpieczeństwa, rząd grecki wycofa swe wojska. Na to odparł Derby, że rząd zrobi, co będzie w jego tylko mocy, aby połowy tamę okrucieństwom. Dnia 7 lutego doniesiono o wycofaniu się wojsk greckich, skutkiem czego Porta wstrzymała kroki nieprzyjzajelskie. — Lord Beaconsfield oświadczył, że nie zna różnicy między konferencyą a kongresem.

ZBIORY

Towarzystwa przyjaciół nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

Pan Teodor Żychliński swoje dzieło: „Kronika założenia rodzin wielkopolskich.“ Poznań, 1877.

P. Teofil Stoss z Lubcza; Gregorii Cnapii Adagia polonica. Krak. 1632.

P. Stanisław Broekere, rzeźnik z Pleszewa; piękne przybory i oznaki masonskie po kasztelanie Bielińskim.

P. Stefan Mycielski 2 drobne mon. pol. kwartnik Kaźmirza W. i pieniążek wendyjski zwany Rykoskwa.

Hr. Engeström w swojego przekładzie i wyd. Axel z Ezażasz Teguera i sprawozdanie z obch. jubil 400 letniej roczn. założeń Wszelchnicy Upsalskiej 90 egz. dla roznadania tyłu członkom naszego Tow.

P. Napoleon Orda trzecia serya swego pięknego dzieła z ranych obrazów złozonego, pod tyt. Album widoków.

Król. Tow. archeologiczne z Kopenhagi swój rocznik z r. 1876.

P. dr. W. Hensche z Królewa swoje dzieło: Siegel d. köngl. Haupt- und Residenzstadt Königsberg, 1877.

P. dr. W. Kętrzyński, dyrektor zakładu narod. Ossolińskich we Lwowie swoje rozprawy: Katalogi biskupów krak. Lwów, 1877 i Stanisław Górski Conciones etc. z 1537 r. Kraków, 1877.

P. Arnese z Uscikowa piękna fibule brązowa wraz z szcztakami urny, w której się znajdowała.

P. Stanisław Bronikowski swoje dzieło: Emancypacya i równoprawnienie kobiety. Poznań, 1877.

P. Niemojowski z Dzierżnicy, kilka num. Kuryera pol. z roku 1756, słownik arabsko angielski wyd. w Londynie 1810. Schiera Gramatyka arabska i wykład napisów arabskich w muzeum drezdeńskim. Lipsk, 1867. Gesenius gram. hebrajską i książkę do czytania w tymże języku.

Hieronim Feldmanowski, konserwator.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 27 lutego.

— * Teatr polski. Z przykrością wielką i dziś dla nas wata materiału politycznego zmuszeni jesteśmy zalegające sprawozdania z przedstawień „odłożyć do następnych numerów pisma naszego. Nadmieniamy tylko, że jutro w teatrze komedya J. Bliźnińskiego: Pan Damazy; w piątek zaś na benefis p. W. Woleńskiego: Wieniec grochowy; oprócz muzyki i tańców wprowadzone będą do tej komedyi po raz pierwszy i śpiewy. Radzimy wczesniej zamawiać bilety.

— * Na koszt budowy teatru polskiego otrzymaliśmy za trącanie się kieliszkiem 2 m. od p. Wolańskiego z Bydgoszczy m. 3, od czytelników Dziennika z Tokarzewa m. 2, od pp. Drogowskich z Bolechowa m. 2, od p. Mizgajskiego z Bolechowa m. 1, od czytelników Dziennika z Królikowa, mianowicie od pp. Górskiego 3 m. Kuratowskiego 2 m., Nowickiego 2 m., Paszkaty 1 m. z wygranej w preferans 1 m. 30 fen. razem 9 m. 30 fen. od p. Jaraczewskiego z Międzyz 3 m., od pp. J. B. m. 1, od A. B. 1 m. — razem dziś złożono 24 m. 30 fen., które jednocześnie przesyłaliśmy do kasy spółki akcyjnej teatru polskiego.

— * Na krzyż, na moście chwaleńskim postawić się mający, otrzymaliśmy od pani Teofilki C 3 mr., Kazia C. 50 fen., Mitusia C. 50 fen., Franciszki Rogaszi 80 fen., Maryanny Hoffman 50 fen., Wisłowskiej 25 fen. Razem 5 mr. 55 fen., które jednocześnie przesyłamy komu należy.

— * Koncert. Wczoraj na sali bazarowej odbył się koncert na dochód szpitala św. Józefa, dany przez grono nadobnych amatorów. Publiczność dobrana i liczna dawała oklaski prawdziwie artystycznemu talentowi. Nie wiemy bowiem, co narząd pochwalili, czy doskonałe odśpiewany duet z Normy (p. hr. K-W. i panna M. M.), czy miły i dźwięczny a za serca chwytający głos panny M. K., czy też doskonałą szkołę panny M. M. która aż trzy razy dała się nam słyszeć. Każdej z tych pań śpiew inny a każdy w swoim rodzaju oryginalny i to dla tego tym piękny wypad wczorajszy koncert, że tak był urozmaicony. Zresztą cały program szczęśliwie się takim doborem, jak rzadko. Coż powiedzieć o koncercie Herta, który był odegrany prawdziwie artystycznie przez panią J. K. z towarzyszeniem orkiestry? — rzecz to nie łatwa i wymaga równie wielkiej wprawy i biegłości, by wyjść tak zwycięsko, jak pani K. — Nie mniej i Stabat mater Rossiniego odegrane na dwóch fortepianach przez hr. K-W. i pannę A. M. wypadło doskonale. P. Ganiewicz dyrygował orkiestrą i dał nam znów poznać kilka nawet kompozycji, które szczególnie do serca nam przypadały swym duchem polskim, dosyć wspomnieć o ślicznym polonie, któregoż znaną nam melodyja narodowa tży wyszła.

Wszystkim tym panom, jako i panu G., w imieniu ubogich serdecznie dzięki i Bog zapłać; słuszną bowiem, by kto skoro jakiś talent posiada, nie wahał się korzystać ze sposobności niestania pociu wczoraj i niedoli.

— * W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. Emila Janeckiego. Na takowy zgromadził się bardzo liczny orszak, składający się z rodaków zmarłego, jego przyjaciół i znajomych bliższych i dalszych, jak niemniej z bardzo wielu Niemców tak z sfery wojskowej, urzędniczej jako i obywatelskiej, w których zmarły liczył wielu przyjaciół; orszak, powtarzamy, był tak liczny, jak bardzo się rzadko zdarza w Poznaniu, a składali go nie tylko miejscowi, lecz obywatelskie rodziny nasze z najodleglejszych okolic, nadto wielu posłów naszych i

najwybitniejsi członkowie naszego społeczeństwa. Kondukt pogrzebowy prowadził wikaryusz z kościoła św. Marcina w otoczeniu kilku miejscowych duchownych.

Za trumną tę postępowala małżonka zmarłego — oraz jego dzieci i krewni. Na trumnie spoczywał wieniec laurowy złożony przez stowarzyszenie adwokatów, obok trumny postępowala czterech referendaryuszów z gałkami palmowemi. — Zwłoki śp. E. Janeckiego po zwykłych obrządkach złożone zostały na cmentarzu św. Marcina.

Dziś odbyła się msza św. w kościele św. Marcina za spokój duszy zmarłego, na której było obecnych oprócz rodziny wielu przyjaciół i znajomych zmarłego. Cześć jego pamięci!

— * Polityka na poczcie w Toruniu. Okazywano nam list zaadresowany tu do Poznania po polsku i oddany na pocztę w Toruniu. Urzędnik ekspedujący list ten przekreślił wyraz Wielmożny i napisał: Herr. Czy niezabawny ten Pan, który zamiast pełnić służbę prowadzi politykę?

— * Tutejszy król, prokurator ogłasza najpierw dwa listy gończe, jeden za robotnikiem Michałem Mańsfeldem z Krzyszkowa, drugi za robotnikiem Franciszkiem Walewskim z Jerzy, którzy z powodu kradzieży mają być ujęci i do tutejszego więzienia sądowego odstawienni; dalej donosi, że pewnej tutejszej kobiecie odebrano jako prawdopodobnie skradzione złoty medalion w formie albumu i kwit lombardowy Nr. 19,198 wystawiony dla pani Andrzejewskiej na stary srebrny zegarek ankrowy, a zarazem wzywa właścicieli tych rzeczy, aby się zgłosili do aktów S. 610/78.

— * Roki sądu przysięgłych. W sobotę zasiadli na ławie oskarżonych ezelnik młynarski Wilhelm Böhm oskarżony o umyślne podpalenie, i młynarz Jan Klinge z Buszewa o namawianie do podpalenia. W sprawie tej wysłuchano 27 świadków, ostatecznie zostali obaj podsądni stosownie do wniosku ich obrońcy rzecznicza p. Jazdzewskiego przez przysięgłych za niewinnych uznani.

— * Handlarz drobiu z Borku chciał dnia onegdajszego przejechać wozem przez Berdychowską tamę, zalaną obecnie wodą w wysokości całej stopy. Na środku tamy porwał jednak prąd wóz i obalił go, przyczem siedzący na wozie, — trzech mężczyzn, 2 kobiety i dziecko 8 letnie — wpadli do wody. Ludzie ci nie byli się utopili, gdyby szypser Szymański i Kaczmarek nie byli im na ratunek pospieszyli.

— * Pod przewodnictwem powinowalnego radcy szkółnego p. dr. Polte odbył się dnia 20 mb. egzamin ustny abiturjentów gimnazjum krotoszyńskiego. Abiturjentów było czterech, którzy wszyscy uzyskali świadectwo dojrzałości.

— * Kandydat wyższego stanu nauczycielskiego p. Józef Schelting z Paderbornu powołany został od dnia 1 kwietnia rb. jako nauczyciel wycieczny do szkoły realnej w Rawiczu.

— * Sprawozdanie policyjne. Znalaziono okulary stalowe w puzderku, klucz mosiężny, żelazny drybanek; zgubiono portmonetkę z 50 fen. i krótkim złotym łańcuszkiem do zegarka z haczykiem; mały kalendarz kieszonkowy, złoty medalion z napisem: „Gott mit Dir“, i złoty kluczyk do zegarka; książkę kasj oszczędności Nr. 41,060, na 129 mr. zgubiła służąca Anastazy Witkowska, mieszkająca u destyl. Waltera, Wodna ulica 3.

— * Złoty wybuch pomiędzy koźmi dom. Karmin w powiecie pleszewskim, dominium Chlewo w pow. ostrzeszowskim, gospodarza Tomasza Gabriela w Piotrowie w powiecie kościańskim; ustaly zaś pomiędzy koźmi obywat. Beyera w Króliku, folwarku Goślińka w pow. obornickim; zaraza płucowa ustala pomiędzy bydłem rogatym gospodarza Stanisława Wilczyńskiego w Orkowie w pow. sreskim; zapalenie śledziony ustalo pomiędzy bydłem rogatym folwarku Złotałódz i dom. Hersztow w pow. międzychodzkiem i probostwa w Kęblowie. Parchy wybuchły pomiędzy koźmi młynarza Fabianka w Wilce i właściciela Libęga w Ujściu dolnym w pow. babimostkim; wścieklizna pomiędzy psami miasta i wsi Leszna.

— * W wsi Jastrzębniku pod Grodziskiem zachorowało 6 osób na trychiny po spożyciu surowego mięsa wieprzowego, z których 3 osoby, pomiędzy niemi ojciec i matka 4 niedoletnich dzieci, już zmarły. Miejscowy fizyk powiatowy dr. Rubensohn wzywa dla tego w dzienniku powiatowym publiczność, aby nie załowała marki za zrewidowanie mięsa wieprzowego, gdyż przez to zabezpiecza się przeciw podobnym nieszczęśliwym wypadkom.

— * Konkurs dramatyczny im. Al. hr. Fredry. W dniu 24 mb. odbyło się we Lwowie czwarte z kolei posiedzenie komisji konkursowej w pomieszkaniu dyrektora artystycznego teatru p. St. Dobrzańskiego. Przewodniczący komisji przedłożył nowe utwory, które w ostatnim tygodniu nadesłano. Oto tytuły: „Artyści i artystki“, komedya w pięciu aktach; „Pan wójt w złotych, czyli intryga starych panien“, „Lepiej później niż nigdy“, komedya w trzech aktach; „Areszt schronieniem“, komedya w pięciu aktach; „Flasko“, komedya w czterech aktach i „Złamane życie“, dramat w czterech aktach. Ostatnią sztukę, jako nieodpowiadającą warunkom (powtarzamy raz jeszcze, że konkurs jest rozpisany tylko na komedye) odsądziła komisya od konkursu. Następnie odczytano komedya w trzech aktach pt: „Lepiej później niż nigdy“ i komedya w jednym akcie „Cel tłumaczy środki“. Pierwszą nie polecono do grania, z wydanym zaś sądu o drugiej wstrzymała się komisya do następnych posiedzeń.

— * Sprawozdanie ze stanu i czynności Tow. bratniej pomocy Polaków w Lipsku. Towarzystwo liczyło w ubiegłym półroczu członków 39, z których 4 w skutek całkowitego spłacenia długu z Towarzystwa wystąpiło. Posiedzeń walnych odbyło Towarzystwo 2.

Stan majątku.

A. Dochód 213 m. 50 fen.
B. Rozchód 114 „ 28 „

1) Remanent na przyszłe półrocze 99 m. 22 fen.
2) W wekslach 52 „ 50 „
3) W zaległych szkodkach i wierzytelnościach 1072 „ — „
4) Dług stypendyatów 1337 „ — „

Ogółem 2560 m. 72 fen.

Do zarządu na przyszłe półrocze wybrani pp. Józef Liszkowski jako prezes i Ludwik Nawrocki jako sekretarz.

R. Kruszcwski, J. Liszkowski, sekretarz.

— * W Krakowie w dniu 23 bm. umarła Józefa z Gorayskich hr. Skorupkowa, wdowa po hr. Leonie Skorupce.

— * Powieść Teodora Tomasa Jeża: „Zarnica“ przełożoną została na język rosyjski w gazecie Dzieło.

— * Uniwersytet jęberski, według opinii komisji specjalnej, zajmującej się wyborem stosownego miejsca, ma być otworzony w Lomsku.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 28. lutego Romana wzywa; w kalendarzu słowiańskim Tworzymira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 52, zachód o godzinie 5 minut 34.

Dnia 28 lutego 1258 trzęsienie ziemi w Polsce. — 1572 śmierć Katarzyny, żony Zygmunta Augusta. — 1812 śmierć Hugona Kollhataja.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 26 lutego.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sczaniecki z Boguszyca. Pani Mlička z córkami z Osowa, Sezaniecki z żoną z Międzychoda. Chłapowski z żoną z Bonikowa. Graff z Drezna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ks. dziek. Krygier z Siemowa. Dr. Cichoński z żoną z Rogoźna. Gawecki z żoną z Dopiewa. Chmielewski z Jaraczewa. May z Płaczek. Krajewski z Skórca. Gładysz z Pierzechna. Pani Bezanowicz z córką z Wrześni. Dutkiewicz z Ozerleinka Małego. Gładysz z Ziemia. Szymt z Celestynowa. Dr. Kryzan z Srodzy. Nieradziński z Książa. Józefowicz z Jabłonowa. Miiller z Wroclawia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Engelbrecht z żoną z Eger. Bar. Meyenburg z Monachium. Bender z Bruchsal. Hömper z Berlina. Tischendorf z Szczecina. Pitschkievicz z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ruch społeczno-ekonomiczny wyszedł z druku Nr. 10 i zawiera: Spółki: Zobowiązujący podpis członków zarządu i zastępstwo w zarządzie. Sprawozdania za rok 1877 kasy pożyczkowej w Gnieźnie i Towarzystwa pożyczkowego w Poznaniu. — Wiadomości o spółkach spożywczych w Bytomiu i Królewskiej Hucie. — Sprawy przemysłu i Towarzystwa przemysłowe: Sprawozdania Towarz. przem. za rok 1877 nadane Patronowi: z Kórnika, Kruszwicy, Łabiszyna i Mitosławia. — Wykaz statystyczny przemysłu miasta Czempinia. — Literatura: Nauki ekonomiczne polityczne w zastosowaniu do potrzeb naszych. Część I. W sprawie przemysłu. (Koresp.). — Ekonomista warszawski. — Inzeraty.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 27 lutego.

Poznań, 27 lutego. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pochmurno. Żyto: stałe. Cena wyprzedzająca... Ceny wyprzedzające... Okowita w miejscu (bez beczki) 49.20 ofiar...

(W.) Poznań, 27 lutego. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 15.50-16.50 marek, rżana nr. 0 i 1 12-11.50-12.50 marek per 50 kilo.

Table with columns: Towar, piękny, średni, pośledni. Lists various goods like Pšenica szefel, Żyto, Jęczmień, Owsa, Grochu, Rzepiku, etc.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 27 lutego. 4% nowe listy zast. pozn. 94.80, 4% nowe listy rent. pozn. 95.50, 5% powiatowe obligacje 101.-, 4 1/2% powiatowe obligacje...

96.- 3 1/2% szlaskie listy zastawne 85.-, 4% szlaskie listy rentowe 96.-. Kwiecień, Potocki i Sp. (Bank Rólny) 45.-, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40.-, Poznański bank prowinc. 103.-, 4 1/2% pruska pożyczka ukonсолid. 105.50, 3 1/2% premiovana pożyczka państwowa z 1855 r. 138.-, 3 1/2% obligi długi państwa 92.70, Marchijsko-pozn. kolei żelaznej 17.50, Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 74.50, Starogardzko-pozn. k. z. 101.50, Warszawsko-wiedeńsk. k. z. 163.-, Austrjackie noty bankowe 170.50, Polskie likw. listy 58.50, Rosyjskie noty bankowe 218.50 m.

Giełda wrocławska, 26 lutego.

Konieczna czerwona stała; — poślednia 29-34, średnia 37-41, piękna 46-49, wysoko-piękna 51-53 mar. Konieczna biała mała dow.; poślednia 36-42, średnia 46-52, piękna 58-64, wysoko-piękna 68-74 mar. Żyto: per 1000 kł bez obr.; na luty i luty-marzec 135 marzec-kwiecień 135, kwiecień-maj 136, maj-czerwiec 137.50, czerwiec-lipiec 139.50, lipiec-sierpień — m. Pszenica per 1000 kł 196.- marek żąd., — na kwiecień-maj 202 m. żąd. Owses: per 1000 kilo 120 m. ż.; na kwiecień-maj 124.50 maj-czerwiec 127.50 żąd., czerwiec-lipiec — m. Olej rzepiowy per 100 kilo bez obr.; w miejscu 70.- żądano, na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 68.50, kwiecień-maj i maj-czerwiec 68.50, wrzesień-październik 65.50 mar. żąd. Okowita per 1000 litrów mała zmieniana; na luty 50.80 luty-marzec 50.80 pl. kwiecień-maj 51 p. i of. czerwiec-lipiec — lipiec-sierpień 53 p. i of. sierpień-wrzesień — m. Łubin piękne gatunki trzymają się; żółty 9.20-10.20-11 m., niebieski 9-10-10.40 m. per 100 kilogram.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Table with columns: Per 100 kilogramów, ciężki, średni, lekki towar. Lists prices for various types of grain and flour.

Giełda bydgoska, 26 lutego. Pszenica: 160-205 m., najpiękniejsza wyżej notowań. Żyto: 124-132 m. Jęczmień 134-156 mr., najpiękniejszy dla browarów wyżej.

Groch piękny do gotowania 153, na paszę 135 m. Owses 112-135 m. Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnej. Okowita: 49.- m. per 100 litrów & 100 proc Berlin, 26 lutego. Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej. Pszenica loco spokojnie. Termina bez int. Wypowiedziano — cent. Cena wyprzedzająca — marek — loco 185-225 marek wedle gatunku, żółta marchijska 199.- m. z kolei placono, węgierska — plac. galicyjska — marek z kolei placono, — nadpuste rosyjskie — marek z kolei placono, na ten miesiąc — placono, na luty-marzec — plac, na kwiecień-maj 204 plac. maj-czerwiec — nom., czerwiec-lipiec — nom., lipiec-sierpień — plac. Żyto dosyć dobry int. Termina trzym. się. Wypow. — cent. Cena wyprzedz. — mar. per 1000 kilo. Cena przec. — mar. loco 137-150 mar. wedle gatunku; rosyjskie 137-143 m. z kolei placono, nowe rosyjskie — z kolei plac, krajowe 140-146, z kolei placono, wysoko-piękne krajowe — marek z kolei plac, — na luty-marzec — marek placono, marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 145.5-146 placono, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 144-144.5 placono, lipiec-sierpień — plac. Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-135 marek wedle gatunku. Owses tylko dobry towar poząd Termina bez int. Wyp. — cent. Cena wyprzedz. — mar. per 1000 kilo. Cena przec. — mar. loco 105-165 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc — placono, na kwiecień-maj 138 nominalnie, maj-czerwiec 140.5 nom. czerwiec-lipiec 142.5 nom. Kukurudzka loco stała; — Wypowiedziano — cent. narów. Cena wyprzedzająca — mr. per 1000 kilo. — loco 147-152 marek wedle gatunku; nowa — m. wedle gat., nadpusta — z kolei pl., na ten miesiąc — plac. Groch per 1000 kilogr. do gotowan. 151-200 marek wedle gatunku, na paszę 133 150 m. wedle gatunku. Mąka rżana trzyma się. — Wypow. 4500 cent. Cena wyprzedzająca 19.80 m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miecchem. — na ten miesiąc, na luty-marzec 19.75-19.80 m. placono marzec-kwiecień 19.85-19.90 placono, kwiecień-maj 20.00-20.05 plac., maj-czerwiec 20.15 p., czerwiec-lipiec 20.20 — m. pl. Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek. Rzepik latowy — m., nasienie lniane — m. Olej rzepiowy stała; — Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wyprzedzająca z beczką — mrk., bez beczki — mrk., cena przec. — m. per 100 kilogr. loco z beczką 69.5 mar., bez beczki 68.3 mar., na ten miesiąc 69 m., na luty-marzec 68.3 mar., marzec-kwiecień — kw. maj 68.1-67.8-68 pl. maj-czerwiec 68.2-68.6-68.1 pl. czerwiec-lipiec — pl. wrzesień-październik 65.8-65.7-65.8 mar. Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m. Olej skalny stałe. — Rafinowany (Standard white)

per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100 ctyr. powiedziano — centr. Cena wyp. — m. per 100 kilo. Cena przec. — loco 25.1 placono, na ten miesiąc 25 żądano, luty-marzec 24.4 — marzec-kwiecień — październik 26.5 pl. Okowita wyżej. Wypowiedziano 10,000 litrów. Wypow. 51.6 m. przec. — mar. per 100 litr. & 100% loco bez beczki — pl. z beczką — pl., na ten miesiąc 51.6 m. przec. — mar. — marzec-kwiecień — kwiecień-maj 52.52.4 p. placono, maj-czerwiec 52.3-52.8 czerwiec-lipiec 53.3-53.8 placono, lipiec-sierpień 54.3-54.8 sierpień-wrzesień 54.9-55.4 plac. Okowita w miejscu 51.4 plac. Mąka pszena nr. 00 30.00-28.00, nr. 0 28.00-27.0 i 1 26.50-25.50. Mąka rżana nr. 0 22.50-20.50, nr. 0 i 1. 20.25 per 100 kilo. brutto z miecchem. Sprostowanie. Wczoraj: olej skalny cena wyp. m. per 100 kilogr.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 27 lutego.)

Table with columns: SZCZECIN, 27 lutego 1878. Lists telegraphic exchange rates for various goods like Pszenica stała, Żyto stałe, Olej rzep. stałe, etc.

Bekanntmachung.

Als vermutlich gestohlen sind einer Arbeiterfrau hieselbst ein goldenes Medaillon in Form eines Albums und ein auf die Frau Andrejewskaja lautender Pfandschein Nr. 19198, auf welchen eine alte silberne Ankeruhr mit schadhaftem neu-silbernem Bügel versetzt ist, abgenommen worden. Die Eigentümer wollen hierher zu den Acten S 610/78 Anzeige machen. (140) Posen den 9 Februar 1878. Der Staats Anwalt.

Steckbrief.

Der vagabondirende Arbeiter Franz Walewski aus Jerzyce, 39 Jahre alt, blond, 5' 5" gross, mit Schnurbart, auf dem rechten Fuss etwas lahm, ist wegen Diebstahls zu verhaften und in das hiesige Gerichtsgefängnis einzuliefern. (141) Posen den 16 Februar 1878. Der Staats Anwalt.

Steckbrief.

Der Arbeiter Michael Mansfeld aus Krzyszkowo, 19 Jahre alt, zuletzt beim Bau der Posen-Belgrader Eisenbahn beschäftigt gewesen, ist wegen Diebstahls zu verhaften und in das hiesige Gerichtsgefängnis abzuliefern. (1089) Posen den 16 Februar 1878. Der Staats Anwalt.

Nad Bugiem

obrazek ludowy w 3 aktach przez ** i jest do nabycia po cenie 50 fen. a z przesyłką 60 fen. w Eksp. Dzien. Pozn. i we wszystkich księgarniach.

Przygotowanie do EGZAMINU wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się 4 października. (97) Pojedynczo także godziny prywatne. Poznań, Fryderykowska ulica 19. Pomędzy 4 kandydatami, którzy egzamin złożyli, było 3, co do mego uczęszczali instytutu. Dr. Theile.

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności

(419) różne meble orzechowe i mahoniowe z drzewa suchego w własnej pracowni dobrze odrobione po jak najniższych cenach. Wszelkie zamówienia stolarskie wykonuję jak najszybciej i jak najakuratniej. W. Szkaradkiewicz W. Garbary 50. stolarz. W. Garbary 50

Emil Krusch

Catharinenstr. 2 Hamburg fabryka cygar i skład. (780) Próby po 100 szt. w cenach od 35 Mr. za tysiąc począwszy, za zaliczką ub przesłaniem należności franko.

Tapety i rolosy

Zakład litograficzny. Recepta gosp. Alfenidę. Christoffa poleca po najniższych cenach handel. Materyałów piśmiennych. Antoniego Rose w Poznaniu w Bazarze. (91)

Głospolski za czasów polskich.

Czy rzeczywiście tak źle było w dawniej Polsce, jak o tem pisze p. Szymański w 13 i 15 Nr. Oredownika z r. 1878? Napisał J. Chociszewski. Książeczka ta zbija robione powszechnie zarzuty dawnym polskim czasom w przystępny sposób. Dziś gdy już nawet pi-mo polskie to samo głosi co nasi przeciwnicy, nabiera ta broszurka tem większego znaczenia. Cena 1 1/2 sgr., z przesyłką franko 2 sgr., 22 sztuki za talara, 50 sztuk za 2 tal., 100 sztuk za 3 tal 10 sgr. franko. Muiejsze należności w znakach pocztowych. Zamówienia pod adr. (800) J. Chociszewski, Poznań.

Antykwnaria E. Calliera w P. Kuryer Poznański r. 1872 i 1873. znania, Podgórna ulica 15, II poleca Dziennik Poznański od 28 lutego Gazetę W. Ks. Poznańskiego od 1 1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868-1871, 1874, 1875 i 1876. do 18 czerwca.

Antykwnaria E. CALLIERA w Poznaniu, Podgórna ulica Nr. 15.

powieści, podróże, poezye po bajecznie zniżonej cenie. Serya I.

- 1) Biblioteka podróży i malowniczo-histerycznych opisów krajów. Serya I. Nowe Światy p. Niboyet. Wilno zamiast 4 M. — 1 M. 50 fen. 2) Serya II. Podróż do Spitzbergu p. L. D'Aunt. Wilno. zam. 4 M. — 1 M. 50 fen. 3) Serya III. Japonia współczesna p. Fraissinet. Wilno. zam. 4 M. — 1 M. 50 fen. 4) Bolestawite. Żyd. 3 tomy. Poznań. zamiast 13 M. 50 fen. — 7 M. 50 fen. 5) Bodzantowicz. Boje polskie i przygody żołnierskie. Poznań. zam. 4 M. 50 fen. — 2 M. 50 fen. 6) Berlicz-Sas. Obrazy z natury. Gul, Szała, powieści wschodnia. Lwów. zamiast 3 M. 50 fen. — 1 M. 80 fen. 7) Budziński. Listy z Heigeland, opis podróży. Wilno. zamiast 1 M. 50 fen. — 1 M. 1) Chodźko. Dwie konwersacje z przeszłości. Wilno. zam. 4 M. 50 fen. — 2 M. 3) John of Dycal. Opowiadania. Wilno zamiast 3 M. — 1 M. 20 fen. 10) Dzierzkowski. Sen w życiu Lwów. zamiast 2 M. — 1 M. 11) Gregorowicz. Tomek Sandomierzak. powieść 3 tomy. zam. 10 M. — 4 M. 50 fen. 12) Więjskie zarzysy. 2 tomy. Warszawa. zamiast 7 M. — 3 M. 13) Günther. Małe a prawdziwe opowiadania. Wilno. zam. 4 M. — 1 M. 50 fen. 14) Karkowski Starosta Hołubucki. 3 tomy. Warszawa. zam. 12 M. — 6 M. 15) Pol. Pieśń o domu naszym. Lwów. zamiast 4 M. — 2 M. 16) Syrokomla. Janko Cmentarnik. Wilno zamiast 3 M. 50 fen. — 1 M. 20 fen. 17) Królewski lutniści. Wilno. zamiast 2 M. 50 fen. — 1 M. 18) Marcin Studziński. Wilno. zamiast 4 M. 50 fen. — 1 M. 50 fen. Cena sklepowa powyższych 25 tomów 93 marki, zniżona 42 marki 20 fen. kto całą seryą nabywa płaci zamiast 42 marek tylko 35 marek.

Sztuczne nawozy

wszelkiej jakości poleca po cenach fabrycznych (1014) W. Lubecki Kłeko.

Lucerne francuzka

osobiście w Provence zakupioną w gatunkach wyborowych poleca (1045) A. BAKOWSKI Hotel saski.

TAPIOKA

pana Grout junior w Paryżu, Ulica St. Apolline Nr. 12. ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazyljska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i używnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejemu fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swej uczonęj rozprawie, o pokarmach do spożycia, ludzi używanych, tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej, prawdziwa Tapioka brazyljska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosolu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi je nieprzyjemnymi. Kupujący, którzy żądają będa, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej czystej Tapioki Grout, unikną fałszerstwa i oszukaństwa. Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stepkowskiego i w składzie mat. apt. O. J. Mrozowskiego. (5)

Fabryka paryzkich kwiatów H. Duczyński

róg Nowej i Sierocęj ulicy w domu p. Szymański (997) poleca w wielkim wyborze eleganckie balowe garnitury do sukien i do głowy od 6-30 Mrk. jako też przyjmuje zamówienia na kwiaty doniczkowe i kościelne po cenach umiarkowanych.

Na bale, wesola i towarzysztwa

poleca się do fryzowania w domu i poza domem (1011) Julia Brantschek dawniej Ratsch, Wrocławska ulica 3, w podwórzu na parterze.

W skutek korzystnych zakupów

mogę znacznie niżej cen fabrycznych sprzedawać czarne kamirki, franki niciane, obrusy na 6 i 12 osób, ręczniki adamaszkowe, chustki do nosa lniane i batystowe i nesel niebieski drukowany.

Falk Karpen

(1026) Rynek 87.

Losów

do 2 wielkiego losowania koni w Inowrocławiu, które się odbędzie dnia 17 kwietnia 1878 nabyć można po cenie 3 M. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Porc. talerze tuzin od 3 M. pocz.

do. filizanki na porc. „4,50 „ do. „ „ „ „ „ 3,00 „ szklanki do wody, kieliszki do wina i likierów tuzin od 1,20 M. pocz. wazoniki do kwiatów i serwisu do lik. nderzajaco tanio jako też wszystkie do tego fachu należące artykuły po uderzajaco tanich cenach poleca (1043) handel porcelany i szkła Rynek 85. J. Cohn'a. Rynek 85.

Delirium tremens, oraz opilstwo

leczy pod gwarancją, nawet bez wiedzy pacjenta, Th. Konezky, handel drogerii i ziół, w Berlinie N. Bernauerstrasse 99. Tysiące ludzi zawiądzęca memu wynalazkowi pewny skutek, jak wiadogodne poświadczają świadectwa. (1037) W. Salski, Rynek 85.

Wysadki sałatowe,

najlepsze gatunek do trybowania, kopa po 50 fen. poleca ogrodnictwo handlowe i handel nasion A. Krause Poznań, (1047) Rybaki Nr. 7.

Poszukuje się dzierzawy folwarku

lub administracji p. adresem F. K. 333 poste restante w Pelplinie. (1036)

W sobotę dnia 16 marca 1878 w południe o 12 godzinie

sprzedaje podpisane Dominium z wolnej ręki po ustanowionych cenach 75 sztuk tryków Rambouilletów pełnej krwi.

Programy przesyłają się na życzenie. Shorthorn i holenderskie buhajne w wieku od 3-15 miesięcy jako też Lincolshire kiernozoy i maciory są tu zawsze do sprzedania. (576) Najbliższa stacya kolejowa Białostowie pocztowa Wysoka. Dom. Czajcze, 27 stycznia 1878. Ritthausen.

Wodna ulica 25

jest od 2 kwietnia rb. kram do wynajęcia. Blizsze szczegoly Rynek Nr. 50. (971)

Z powodu przeprowadzki są do sprzedania nastep. przedmioty: garnitur pluszowy składający się z kanapy i 2 foteli, bufet, rozmaite szafy, oraz starożytny porcelanowy serwis stolicy z fabryki w Meissen. Blizsza wiadomość (1044) Górna Wilda w zakładzie hr. Garczyńskiego.

Przysiojna, 25 letn. panna z dobr. polsk. fam. z 30.000 M. got. szuka n. t. dr. meza;

zgot-z. z fotogr. przy zapew. dyskr. do centralnego Biura inform. anonsów i posred. pp. Brwesi & Trypolski, P. znań, Podgórna ul. 15. sub. H. 5. P. & discription (1000)

Nadleśniczego

znającego się na uprawie chmielu poszukuje (1002) BIURO komisowo-handbwe P. H. LUDWIG w Katowicach G. Sz.

Kucharz i myśliwy

zony, w średnim wieku, szuka odpowiedniego miejsca od 1go kwietnia lud os. Jana rb. O ogłoszenia uprasza p. l. S. B. poste restante Kiszkowo. (1023)

EKONOM,

kawaler, zaopatrzony w dobre świadectwa mogący stawic kaucyja poszukuje miejsca. Zaskawe zgloszenia p. adr. M. G. poste rest. Gniezno.

Na cele dobroczynne

odegra Towarzystwo przemyslowe (1038) d. 3 marca rb. w Kłecku. JANKA Z POD OJCOVA. Ulicę nad Wisłą. Teatr amatorski Tow. młodych przemyslowow w Żninie na sali p. Smorowskiego w sobotę d. 2 marca o godz. 7 wieczorem „Podejrzana Osoba“ Mazur „ONUFRY.“ (1013) Z uchyleniem abonamentu. Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu Na dochód Władysława Wolńskiego. W piątek dnia 1 marca 1878. MAZURY W KRAKOWSKIM czyli Grochowy Wieniec Komedia w 4 aktach Antoniego Małeckiego. OSOBY: Pan Jędrzej Remiszowski, dziedzic Olsówki p. Roman. Pani Jędrzejowa z domu Paskówna, jego żona p. pani Otrembowa. Pani Kunegunda Rucka, jego siostra p. panna Heneman. Jan Chryzostom Pasek p. Wład. Wołenski. Franciszek Oltarzowski p. Doroszyński. Karol Żelecki p. Skirmunt. Onufry Kardowski p. Siedlecki. Pani Tulska, krewna pani Ruckiej p. pani Siedlecka. Elżbieta, jej córka p. pani Wołenska. Lukasz Komorowski, Wojski i Podstarosta nowomiejski p. Podwyszyński. Dziegiel, pachołek w usługach Paska p. Jaskiewicz. Maciej, sluga państwa Remiszowskich p. Borkowski. Rzeczą dzieje w Olszówce, w Krakowskiem za panowania Jana Kazimierza. Kurpińskiego. Krakowia Polonez w akcie pierwszym Jarekiego. Mazur Kurpińskiego. Tańce układu p. Romana, w których biorą udział wszystkie osoby komedyi. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatralna i w. Kustetlan w Bazarze. Początek o godzinie pół do 8.

Kierownik młyn

kawaler, z dobrmi świadectwami szuka miejsca zaraz lub od 1 tnia 1878 w kraju lub za granicą. Bliz. wiad. w Eksped. Dzien. Pozn. Nr. 998.

Kolo towarzyski

daje w sobotę dnia 2go marca sali bazarowej

BAL

na pomoc naukow

na który Szanownych członkow tego gości przez nich przedstawion zaprasza

zarząd.

Biletów, po 3 Mrk. można dostac z tego dnia w lokalu Koła towarzyskiego od 2giej do 4tej u zast. pisarza.

BAL

na ochronk

na który uprzejmie zapraszają g darze: Stanisław Kurnatowski. Dr. puściński. Zygmunt hr. Myciński. Witold Taczanowski. Wicherkiewicz. Bilety po 3 Marki sprzedaje p. guszewicz.

Teatr polski w ogrodzie Potocki

W POZNANIU. W czwartek dnia 28 lutego 1878 Pan Damaz komedia w 4 aktach. Początek o godzinie 8.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu

Na dochód Władysława Wolńskiego. W piątek dnia 1 marca 1878. MAZURY W KRAKOWSKIM czyli Grochowy Wieniec Komedia w 4 aktach Antoniego Małeckiego. OSOBY: Pan Jędrzej Remiszowski, dziedzic Olsówki p. Roman. Pani Jędrzejowa z domu Paskówna, jego żona p. pani Otrembowa. Pani Kunegunda Rucka, jego siostra p. panna Heneman. Jan Chryzostom Pasek p. Wład. Wołenski. Franciszek Oltarzowski p. Doroszyński. Karol Żelecki p. Skirmunt. Onufry Kardowski p. Siedlecki. Pani Tulska, krewna pani Ruckiej p. pani Wołenska. Lukasz Komorowski, Wojski i Podstarosta nowomiejski p. Podwyszyński. Dziegiel, pachołek w usługach Paska p. Jaskiewicz. Maciej, sluga państwa Remiszowskich p. Borkowski. Rzeczą dzieje w Olszówce, w Krakowskiem za panowania Jana Kazimierza. Kurpińskiego. Krakowia Polonez w akcie pierwszym Jarekiego. Mazur Kurpińskiego. Tańce układu p. Romana, w których biorą udział wszystkie osoby komedyi. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatralna i w. Kustetlan w Bazarze. Początek o godzinie pół do 8.